Redakcja: tel. 138.25, 1[illegible]. Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1938 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2,50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Echo

Rok XV Nr. 5 Łódź czwartek 5 stycznia 1939 r.

Ofensywa powstanców w Katalonii.



Powstańcy przeszukują zdobyte okopy wojsk katalońskich nad rzeką Segre.

Artesa ostatecznie zdobyta

Powstańcy jeszcze ciągle idą naprzód.

BARCELONA, 5. 1. — Komunikat ministerstwa obrony podaje, że dywizje włoskie, które podczas wczorajszego natarcia w strefie Castell na froncie wschodnim poniosły straty, przekraczające 2 tys. ludzi, kontynuowały dziś ofensywę. Udało im się nieznacznie poprawić swe linie.

ZWOLNIENIE WIĘŹNIÓW.

BARCELONA, 5. 1. — Rząd republikański rozważa obecnie projekt zwolnienia więźniów, liczących powyżej 60 lat. Z zarządzenia tego skorzysta 1447 więźniów, w tym 125 kobiet.

DALSZE SUKCESY.

SALAMANKA, 5. 1. — Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco podaje, że wojska powstańcze zajęły Monsonis, Marcobau, Artesa de Segre i kilka szczytów, m. in. Torrax w Castellote Campo. Na odcinku Castell nieprzyjaciel ścigany był aż do Artesa de Lerida.

„TRZY GROSZE" LORDA CECILA.

LONDYN, 5. 1. — Premier Chamberlain i minister Halifax odmówili przyjęcia delegacji 250 okręgów wyborczych, która 7 bm. ma złożyć rządowi rezolucję, domagającą się od rządu, by w toku rozmów z Mussolinim dano do zrozumienia, że przyjazne stosunki z narodem brytyjskim nie mogą być przywrócone, dopóki trwać będzie interwencja włoska w Hiszpanii. Na czele delegacji stał lord Cecil. W liście do Cecila premier Chamberlain oświadcza, że po deklaracjach swych w izbie gmin, określających politykę rządu, nie widzi korzyści z rozmowy tego rodzaju.

Front w Katalonii.



W ofensywie, którą powstańcy rozpoczęli w drugim dniu Bożego Narodzenia, wojska gen. Franco zajęły już znaczny obszar nad rzeką Segre (zakratkowany). Czarna linia oznacza obecną linię frontu.

Większe wygranc

dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej.

WARSZAWA, 5.1. — W dzisiejszym pierwszym ciągnieniu Loterii Klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

100.000 zł — 7654
25.000 zł — 105799
5.000 zł — 72431 28018 157814
2.000 zł — 2696 20639 27479 46410 70362 80218 100361 102547 126196 136138 136832 141741
1000 zł — 800 10225 17253 25653 28703 34785 38992 62362 72232 75485 79544 103636 107158 123745 128818 129435 134941 146686 159270.

Młodzież polska z zagranicy

u Prezydenta Rzeczypospolitej



Do rezydencji P. Prezydenta R. P. w Jaworzynie przybyła kadra młodzieży polskiej z zagranicy, w liczbie 60 osób, przebywająca na kursie wiedzy o Polsce w ośrodku Światowego Związku Polaków z Zagranicy pod Zakopanem, celem złożenia hołdu. Przedstawiciel młodzieży polskiej z zagranicy składa w przemówieniu hołd P. Prezydentowi, imieniem uczestniczek i uczestników kursu.

DRAMAT NA JEZIORZE.

Kilka łodzi rybackich zatonęło.

TALLIN, 5.1. — W czasie silnej burzy, szalejącej na jeziorze Peipus, którego środkiem przechodzi granica estońsko-sowiecka, zatonęło kilka łodzi rybaków rosyjskich, prawdopodobnie wraz z załogą. Ze strony sowieckiej czynione są poszukiwania rozbitków przy pomocy samolotów, istnieje bowiem nadzieja. że niektórzy rybacy zdołali się uratować i przebywają na krach lodowych.

Rezerwiści z grupy oper. na Zaolziu

otrzymali pracę w Kaliszu.

KALISZ, 5.1. — Z inicjatywy starosty Soboniewskiego została zwołana konferencja w gabinecie starosty z udziałem przedstawicieli przemysłu i przedsiębiorstw kaliskich, na której omówiono sprawę zatrudnienia bezrobotnych rezerwistów, biorących udział w grupie operacyjnej gen. Bortnowskiego na Zaolziu.

Po omówieniu tej kwestii zebrani przemysłowcy wyrazili zgodę na zatrudnienie w swych zakładach 40 bezrobotnych rezerwistów.

Strzał do okien probostwa

26 SZYB WYBITYCH.

CIESZYN, 5.1. — Na probostwo w Haźlaku, pow. cieszyński, dokonano zamachu. Jak stwierdzono, nieujęty dotychczas sprawca wystrzelił do okien probostwa z fuzji myśliwskiej, na skutek czego wybił 26 szyb. Nikt z domowników, a także ks. proboszcz Józef Brząska, nie odniósł okaleczeń.

Zawiadomiona o zamachu policja prowadzi dochodzenia celem ujęcia sprawcy, którym był prawdopodobnie osobnik pijany.

Wczoraj późnym wieczorem wniesiono protest

przeciwko wyborom w Warszawie.

WARSZAWA, 5. 1. Wczoraj minął termin wnoszenia protestów w sprawie wyborów do warszawskiej Rady Miejskiej. Późnym wieczorem wpłynął protest wyborców okręgu Nr. 2, zamieszkałych przy ul. Raszyńskiej 32/44 — którzy nie zostali umieszczeni w spisie wyborców.

Okręg nr. 2 obejmuje część śródmieścia, Ochotę i Rakowiec.

Z okręgu tego wybrani z listy nr. 1 zostali Paschalski i Dąbrowski. Z listy PPS — Zdanowski i Fr. Białas. Ze Str. Nar. — ks. Tworkowski.

Główna komisja wyborcza w ciągu siedmiu dni prześle zgłoszony protest wraz z odpowiednimi aktami wyborczymi i wyjaśnieniami do M. Spraw Wewn.

Wniesienie protestu przeciwko wyborom, wstrzymuje ukonstutuowanie się nowej Rady Miejskiej.

Słowacja wyda własne znaczki pocztowe

BRATISŁAWA, 5.1. — Słowackie ministerstwo komunikacji i robót publicznych przygotowuje wydanie słowackich kart i znaczków pocztowych. Nowe karty pocztowe będą miały tymczasowo w nadruku datę 6 października 1938 i herb słowacki. Równocześnie wydane będą znaczki pocztowe z podobizną księdza Hlinki i Stura oraz z widokami miast Rużomberku i Żyliny. Ma to być upamiętnieniem działalności zmarłego ks. Hlinki i pamiętnej dla Słowaczyzny rezolucji październikowej z ub. r.

Wyciągniętą ręką i słowem „Sanatate" —

witać się będą członkowie „Frontu Odrodzenia Narodowego"

BUKARESZT, 5.1. — Ogłoszony wczoraj wieczorem dekret królewski z datą 1 stycznia określa warunki, w jakich funkcjonować będzie na przyszłość jedyna dozwolona partia polityczna w Rumunii „Front Odrodzenia Narodowego". Kierowniczym organem partii będzie mianowana na lat dwa dyrekcja, złożona z 24 członków. Prowadzenie spraw bieżących należeć będzie do 3 sekretarzy generalnych. Ustaleniem doktryny partii zajmować się będzie narodowa rada naczelna, złożona ze 150 członków. Członkowie frontu nie będą mieli prawa należeć do żadnej organizacji tajnej, nawet międzynarodowej. Wszyscy członkowie partii pozdrawiać się będą sposobem rzymskim, tj. wyciągniętą ręką i słowem „Sanatate". Przysięgę składać będą na wierność królowi i krajowi. Dewizą partii będzie „król i naród, praca i wiara".

118-LETNIA CYGANKA

zmarła na Kaszubach.

GDYNIA, 5. 1. — Zmarła w Rumii-Zagórzu na Kaszubach cyganka — Bogumiła Kozera, urodzona w województwie kieleckim w roku 1820.

Zmarła liczyła zatem 118 lat i była najstarszą kobietą w Polsce.

Do Rumii przybyła z rodziną, której była prababką, a która zadomowiła się tu na tak zwane „leże zimowe" u jednego z tut. gospodarzy.

Zmarła była katoliczką, toteż nabożeństwo żałobne odprawione zostało w miejscowym kościele parafialnym, a do grobu odprowadzili ją licznie zebrani członkowie bliższej i dalszej rodziny.

Otwarcie linii kolejowej Częstochowa-Siemkowice

Budowa magistrali Sandomierz — Jasło

CZĘSTOCHOWA, 5. 1. — Dnia 20 bm. nastąpi otwarcie nowowybudowanej odnogi kolejowej Siemkowice — Częstochowa o długości około 55 klm.

Odnogę tę wybudowało francuskie-polskie tow. kolejowe, które eksploatuje magistralę węglową Śląsk — Bałtyk.

W pierwszych dniach lutego br. odbędzie się w Zakopanem posiedzenie komitetu i rady tow. kolejowego francusko-polskiego, na którym omawiane będą wyniki finansowe z eksploatacji magistrali węglowej w ub. roku oraz program robót na najbliższą przyszłość.

Z COP DO KARPAT.

JASŁO, 5. 1. — Już na wiosnę 1939 roku rozpoczęta ma być częściowa realizacja planu inwestycyjnego w tej jego części, która dotyczy powiatów, położonych w południowej części Centralnego Okręgu Przemysłowego.

W pierwszym rzędzie rozpoczęta ma być budowa nowej linii kolejowej Jasło — Dębica, która będąc przedłużeniem wielkiej magistrali kolejowej, Sandomierz — Mielec — Dębica, usprawni w wysokim stopniu komunikację na terenie C. O. P.

Rząd niemiecki

skasował święto Trzech Króli.

MONACHIUM, 5.1. — Urzędowo ogłoszono, że dzień 6 stycznia (Trzech Króli) nie będzie dniem świątecznym w Bawarii. Praca w urzędach, fabrykach sklepach itp będzie odbywała się normalnie.

PODRÓŻ PREMIERA DALADIER

na Korsykę i do Tunisu.



Premier Francji Daladier odbywa podróż inspekcyjną na Korsykę i do Tunisu. Przebieg podróży świadczy o silnym przywiązaniu i wierności tak Korsyki jak i Tunisu do Francji. Zdjęcie przedstawia premiera Daladier w towarzystwie ministra Campinchi, po przybyciu do Ajaccio, przed frontem oddziału honorowego Senegalczyków.

Dolar 5.25

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.25, funty szterlingi po 24.34, franki szwajcarskie 118.65, franki francuskie 13.81, liry włoskie 16.00 (odcinki tylko do 100 lirów)

Książę Windsor w Nicei.



Książę Windsor spędził pierwsze dni nowego roku razem z żoną w Nicei.

Trumna ze szczątkami śp. Romana Dmowskiego zostanie skierowana z dworca do Katedry

ŁOMŻA, 1.5. — W ciągu całego wczorajszego dnia u trumny zmarłego złożyły hołd liczne delegacje z Łomży i okolicy, z władzami okręgowymi S. N. na czele.

Artysta-rzeźbiarz, pracujący przy restauracji fary łomżyńskiej, p. Jan Wleciał, zdjął maskę pośmiertną i wykonał odlew prawej ręki.

O godz. 17.15 przystąpiono do zaplombowania trumny. Obecni byli: ks. prał. J. Krysiak, który odprawił przepisane modły, ks. dr Henryk Kulbad, kapelan JE. ks. biskupa Łukomskiego, delegowany przez niego, Mieczysławowstwo Niklewiczowie z dziećmi oraz adw. Aleksander Dębski.

Do trumny Romana Dmowskiego, ostatniego członka tej rodziny, złożono pamiątkę rodzinną — ryngraf z wizerunkiem św. Walentego, przechowywany z pietyzmem od wielu pokoleń.

UROCZYSTOŚCI W KATEDRZE WARSZAWSKIEJ.

WARSZAWA, 5.1. — Komitet pogrzebowy śp. Romana Dmowskiego ustalił już częściowo przebieg uroczystości. Ciało śp. Romana Dmowskiego z dworca wileńskiego zostanie skierowane do katedry warszawskiej. W sobotę o godz. 10 rano ks. arcybiskup Gall odprawi w katedrze nabożeństwo żałobne i wyprowadzi ciało z kościoła. Z powodu choroby ks. arcybiskup Gall nie będzie mógł odprowadzić ciała aż na cmentarz bródnowski.

SPECJALNE POCIĄGI.

WARSZAWA, 5.1. — W poszczególnych dyrekcjach kolejowych zgłoszono specjalne pociągi na pogrzeb śp. Romana Dmowskiego z poszczególnych miast do Warszawy, a mianowicie: z Krakowa 300 osób, ze Lwowa 400 osób, Lublina 250, Katowic 350, Łodzi 500, Opoczna 500, Radom 600, Poznań — 1000. Jak informuje Stronnictwo Narodowe, niektóre delegacje mają trudności w poszczególnych dyrekcjach z uzyskaniem specjalnych pociągów.

MSZA ŻAŁOBNA W ŁODZI.

ŁÓDŹ, 5.1. — Dziś w kościele katedralnym odbyła się o godz. 10. rano Msza św. żałobna za spokój duszy śp. Romana Dmowskiego.

———oOo———

Oskarżony o komunizm student zemdlał z radości po ogłoszeniu wyroku

RADOM, 5. 1. — W radomskim Sądzie Okręgowym toczył się niezwykły proces. Na ławie oskarżonych zasiadł Salomon Balsam, lat 34, absolwent seminarium rabinackiego, b. student filozofii — czterokrotnie karany za uprawianie komunistycznej agitacji wywrotowej na terenie pow. opoczyńskiego i koneckiego.

Na rozprawie sądowej Balsam zeznał, że od czasu „czystki" stalinowskiej w ZSRR. zmienił swoje zapatrywania i że obecnie jego przekonania są... narodowo-demokratyczne.

Sąd po przesłuchaniu świadków — biorąc pod uwagę, że Balsam zerwał z komunizmem — wydał wyrok uniewinniający. Oskarżony z radości zemdlał na sali sądowej.

Odwołany Katechumenat dla żydów w Drohobyczu

Z Drohobycza donoszą:

W związku z zapowiedzianymi kursami dla żydów, chcących przejść na wiarę chrześcijańską, ukazały się na murach miasta afisze następującej treści:

„Z polecenia Kurii biskupiej obrządku łacińskiego odwołuje się otwarcie rzekomego katechumenatu dla izraelitów, ogłoszonego przez ks. proboszcza obrz. łacińskiego w Drohobyczu. Urząd dziekański obrz. łacińskiego".

Zatarg w... spółdzielni tkaczy
REDUKCJE UDZIAŁOWCÓW.

Łódź, 5 stycznia. — W murach fabrycznych Stolarowa przy Rzgowskiej 26/28 rozpoczęła swą działalność produkcyjną Spółdzielnia Tkaczy „Tkanina". Spółdzielnia ta po okresie względnej koniunktury stanęła przed koniecznością zmniejszenia rozmiarów produkcji i zwolnienia części tkaczy - udziałowców.

Na tym tle powstał zatarg w „Tkaninie", tkacze bowiem zażądali wypłacenia swych udziałów, należności za pracę oraz dwutygodniowego odszkodowania. Ponieważ strony nie osiągnęły porozumienia w czasie bezpośrednich rozmów, zwrócono się o interwencję do inspektora pracy, który na dziś zwołał w tej sprawie konferencję.

PŁATNI ASYSTENCI W INSPEKTORACIE PRACY.

W najbliższych dniach Inspektorat Pracy III okręgu zatrudni kilku płatnych asystentów, których zadaniem będzie sporadyczne kontrolowanie zakładów przemysłowych w Łodzi i okręgu, celem stwierdzenia, czy honorowane są warunki umów zbiorowych oraz przepisy ustawodawstwa ochronnego pracy. Dotychczas czynności te wykonywali asystenci honorowi spośród działaczy robotniczych, jednak, jak wskazywano na półrocznych konferencjach Inspektoratu Pracy ze związkami zawodowymi, wobec dorywczego charakteru, praca ich nie uwzględniała należycie potrzeb w tym zakresie.

LIKWIDACJA ZATARGU.

W fabryce Augustina przy ul. 11-go Listopada 180 powstał ostatnio zatarg robotniczy na tle zatrzymania zarobków oraz żądania o powtórne zatrudnienie wszystkich robotników po obecnym postoju.

W tej sprawie odbyła się wczoraj na terenie 12 obwodu Inspektoratu Pracy konferencja, która doprowadziła do likwidacji zatargu.

PODPISANIE UMOWY ZBIOROWEJ.

Wczoraj odbyły się w Inspektoracie Pracy pertraktacje o przedłużenie umowy zbiorowej dla robotników fabryki „Gentlemana" przy ul. Limanowskiego 156. W wyniku rozmów tekst umowy zeszłorocznej przyjęto i podpisano obustronnie. Układ obowiązuje w czasie do 15 czerwca rb.

SKUTKI NIEOGRZANEJ SALI.

W fabryce f. Kuper i Herszkowicz przy ul. Matejki 10 powstał zatarg na tle żądania robotników o wypłacenie należności za postój. Spowodowany on został uszkodzeniem i nieogrzaniem sali. Ponieważ firma do tej pory nie zamierzała wypłacić robotnikom należności z tego tytułu, związek przekazał spór inspektorowi pracy, który dziś przeprowadzi w tej sprawie dwustronne rokowania.

ZREDUKOWANI HUTNICY PIOTRKOWSCY SKARŻĄ FIRMĘ O ODSZKODOWANIE.

Dyrekcja huty „Hortensja" w Piotrkowie, stanowiącej własność baronów belgijskich Haeblerów, zwolniła z pracy 53 hutników wskutek uszkodzenia IV wanny. Cała obsługa tej wanny zwolniona została bez dwutygodniowego ustawowego wypowiedzenia i przewidzianego odszkodowania. — Decyzję swą dyrekcja umotywowała tym, że uszkodzenie wanny powstało wskutek siły wyższej i dlatego nie zastosowała przepisów o warunkach pracy. Część zredukowanych robotników wystąpiła przeciwko dyrekcji huty na drogę sądową, domagając się wypłacenia odszkodowania.

Wyniki tego procesu oczekiwane są z niecierpliwością i wielkim zainteresowaniem przez szeroki ogół robotników polskich w Piotrkowie.

ŻYCIE ZGIERZA
DODATKOWA POŻYCZKA
Posiedzenie Rady Miejskiej.

O godz. 15 w Ratuszu odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Świercza posiedzenie Rady Miejskiej, zwołane celem podjęcia uchwały na zaciągnięcie z Funduszu Pracy dodatkowej pożyczki w sumie 26.000 zł na pokrycie wydatków w związku z prowadzeniem robót kanalizacyjnych. Warunki pożyczki są te same, jak poprzedniej pożyczki w wysokości 90.000 zł. przeznaczonej na sezon 1938 r. tj. przy oprocentowaniu 2 i pół procent rocznie przy czym pierwsza rata będzie płatna w 1943 roku.

Pożyczka została jednomyślnie uchwalona.

Poza tym Rada Miejska na zlecenie Urzędu Wojewódzkiego podjęła uchwałę zmiany do statutu podatku drogowego. Uchwała ta jest tylko formalną, gdyż nie wprowadza zasadniczych zmian do statutu.

W wolnych wnioskach poruszono różne zazadnienia dotyczące gospodarki miejskiej.

Wyjaśnień udzielił prezydent Jan Świercz oraz wiceprezydent Zajączkowski, który już powrócił z urlopu i rozpoczął od poniedziałku urzędowanie.

UTWORZENIE OBWODU OZN w ZGIERZU.

Władze wyższe OZN przemianowały i powiększyły tutejszy oddział organizacji na obwód, któremu podlegają najbliższe okolice Zgierza.

Przewodniczącym jest dyr. Wł. Michna, wiceprzewodniczącym prezydent Jan Świercz i naczelnik Cz. Syska, sekretarzem prof. M. Smokowski.

OBECNA SYTUACJA ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH.

Jak wiadomo w r. ub. w okresie największego nasilenia (miesiąc sierpień) Zarząd Miejski zatrudniał na robotach inwestycyjnych około 700 robotników. Część z nich została zredukowana w październiku, następnie w listopadzie i reszta w grudniu. Około 400 robotników nabyło prawa do pieniężnych zasiłków ustawowych, które już pobierają. Około 100 nabyło prawo do uzyskania zapomogi tej w rb. Pozostali korzystają z zasiłków Funduszu Pracy i Komitetu Pomocy Zimowej.

JASEŁKA DZIECI.

Dziś, tj. w czwartek dn. 5 bm. o godz. 16.30 we własnej sali młodzież szkoły powszechnej Nr 4 przy ul. Łódzkiej wystawi „Jasełkę" z udziałem około 60 „artystów" i własnej orkiestry. Nowe piękne dekoracje, tudzież pomysłowe stroje i kostiumy podniosą urok pięknej „Jasełki"

Policjant w przebraniu dorożkarza nałożył kajdanki opryszkowi.

OSZMIANA, 5.1. — Wczoraj w gmachu Sądów do jednego z interesantów przybyłych do kancelarii notarialnej podbiegł dorożkarz i z wielką wprawą nałożył mu na ręce kajdanki. Aresztowanego niezwłocznie wyprowadzono z gmachu sądów.

Okazało się, że dorożkarzem, tak sprytnie władającym kajdankami był policjant w przebraniu, zaś zatrzymany — niebezpiecznym bandytą, Bronisławem Filipowiczem od dawna poszukiwanym przez policję powiatową w Oszmianie, Wołożynie itd.

Bronisław Filipowicz zbiegł w listopadzie ubiegłego roku spod eskorty policyjnej w powiecie oszmiańskim w czasie transportowania go do więzienia oszmiańskiego po wyroku, skazującym go na 12 i pół lat więzienia.

Po ucieczce Filipowicz włóczył się po lasach, następnie ukrywał się po wsiach.

Ostatnio policja powiatowa w Wilnie otrzymała informacje, że zbiegły bandyta przybył do rodzinnej wioski Żwirble w gm. worniańskiej do swego brata, z którym udał się do Wilna dla przepisania swej ziemi na jego rzecz. Brat zgodził się wypłacić mu wzamian większą sumę pieniędzy. Po otrzymaniu tych pieniędzy Filipowicz miał żamiar zbiec za granicę.

Tymczasem policja znalazła się na tropie, dreptała mu po piętach i wreszcie wczoraj aresztowała w chwili, gdy wraz z bratem przybył do notariusza.

Należy dodać, że niebezpieczny opryszek legitymował się ostatnio książeczką wojskową, ponadto zapuścił wąsy zmieniając przez to swój wygląd prawie do niepoznania.

Pociągi grzęzną w zaspach.
NOWY ŚNIEG W ZAKOPANEM.

GDYNIA, 5.1. — Po nawałnicy śnieżnej i zadymce, jaka dała się we znaki na wybrzeżu i całych Kaszubach, zaspy śnieżne spowodowały wstrzymanie całkow. komunikacji na drogach wybrzeża i Kaszub.

Do miejscowości: Swarzewa, Wielkiej Wsi-Władysławowa, Jastrzębiej Góry itd. piekarze nie mogli nawet przy pomocy sanek dowieźć pieczywa z Pucka, gdyż największe zaspy śnieżne utworzyły się pomiędzy Swarzewem a Wielką Wsią-Władysławowem następnie na szosach w kierunku Redy, Wejherowa i Kartuz.

Kolumny robotnicze z chwilą ustania zamieci śnieżnej, rozpoczęły pod kierownictwem zarządu drogowego powiatu morskiego przekopywanie tych odcinków szos które mają znaczenie dla komunikacji. Droga na półwysep Helski jest zupełnie niedostępna. Pługi śnieżne kursują na linii Hel — Puck i Puck — Reda, oczyszczając tory.

ZAKOPANE, 5.1. — W nocy spadł w Zakopanem w Tatrach obfity śnieg. W Zakopanem musiano torować przejścia i przejazdy, pług motorowy już nocą wyruszył celem przetarcia dojazdu w stronę Morskiego Oka i Jaworzyny.

Nowe wspaniałe ośnieżenie, jakie otrzymało Zakopane i Tatry, wytworzyło świetne warunki dla narciarstwa.

Spółdzielcza gorzelnia
ma powstać w Sieradzu.

ŁÓDŹ, 5. 1. — Z inicjatywy Łódzkiej Izby Rolniczej wkrótce powstanie na terenie Sieradza nowa gorzelnia o charakterze spółdzielczym. Pozostaje to w związku ze wzrostem zapotrzebowania na spirytus w kraju — nie tyle zresztą spirytus konsumcyjny, ile dla celów przemysłowych.

Normalnie gorzelnie takie powstawały przy większych majątkach — obecnie — co jest swego rodzaju nowością — organizowana jest w Sieradzu gorzelnia na zasadach spółdzielczych.

W związku z tym bawił w Sieradzu z ramienia referatu ekonomicznego Izby Rolniczej w Łodzi inż. Chyrczakowski, który na miejscu przeprowadził szereg rozmów z rolnikami — producentami ziemniaków.

Inicjatywa spotkała się z dużym zainteresowaniem drobnych rolników, którzy w gorzelni widzą wzrost rentowności swych gospodarstw.

Celem ustalenia ilości udziałowców i wysokości udziałów jeszcze w bieżącym miesiącu odbędzie się w Sieradzu specjalne zebranie organizacyjne.

Upadłość fabryki giętych mebli „Mazovia".
150 tys. zł. wynoszą zaległe składki ubezpieczeniowe.

PIOTRKÓW, 5.1. — Na wniosek Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie sąd okręgowy ogłosił upadłość fabryki giętych mebli w Radomsku „Mazovia" Sp. Akc. Fabryka ta jest winna U. S. tytułem zaległych składek ubezpieczeniowych 150.000 złotych.

Syndykiem masy upadłości mianowany został przez sąd adwokat D. Kleyna z Piotrkowa. Zakłady przemysłowe „Mazovia" były unieruchomione od dnia 5 listopada r. ub. Ostatnio fabryka ta otrzymała zamówienia na rynek zagraniczny n kwotę około 500.000 zł. W związku z tym zamówieniem jest nadzieja, że „Mazovia" będzie uruchomiona, przy czym zatrudnienie znajdzie około 6000 żywicieli rodzin.

Mroźny dzionek
Stan pogody w Łodzi

ŁÓDŹ, 5. 1. — Dziś o godzinie 9-ej rano temperatura w śródmieściu wynosiła 6 stopni poniżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa temperatura wynosiła minus 7 stopni. Ciśnienie barometryczne wzrosło do 748 milimetrów. Pogoda słoneczna i mroźna utrzyma się.

Wiatry z kierunków wschodnich.

Zdarzenia i wypadki

(—) Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło komunikat, zawiadamiający, że minister Beck w drodze powrotnej z Riwiery do kraju odwiedzi kanclerza Hitlera w Berchtesgaden.

(—) W pobliżu Derby wydarzyła się katastrofa wojskowego samolotu angielskiego, który stanął z nieznanych dotąd przyczyn w płomieniach i runął na dach budynku eksperymentalnego zakładów Rolls-Royce.

Wskutek pożaru spłonęła znaczna ilość tajnych planów oraz rysunków.

(—) Rząd czeski wręczył posłowi polskiemu w Pradze notę, w której zapewnia, że nie będzie tolerował na swym terytorium żadnej akcji antypolskiej. Dotychczasowe zamachy i akty teroru przeciwko polskim placówkom bezpieczeństwa na pograniczu są przedmiotem surowego śledztwa. Podejrzane elementy czeskie zostaną przez władze centralne w Pradze wysiedlone z pogranicza w głąb Czech. Sprawca zerwania państwowego godła polskiego z budynku konsulatu w Morawskiej Ostrawie niejaki Jan Koch, narodowości czeskiej, został aresztowany.

(—) Papież przyjmując liczną grupę nowożeńców włoskich oraz cudzoziemców, wygłosił dłuższe przemówienie, w którym wystąpił w obronie rodziny i małżeństwa, zajmując równocześnie stanowisko przeciwko wojnom i zbrojeniom wojennym.

(—) Prezydent Roosevelt odczytał wczoraj orędzie do kongresu, w którym zwrócił uwagę na niepokojące oznaki sytuacji międzynarodowej i zapowiedział skierowanie w najbliższych dniach nowego specjalnego orędzia, poświęconego obronie narodowej.

(—) Ambasador Stanów Zjednoczonych w Rzymie Philipps przedłożył Mussoliniemu orędzie prezydenta Roosevelta dotyczące sprawy semickiej w Europie oraz możliwości ogólnych rozwiązania tej sprawy.

(—) Ustalono tożsamość przejechanego przez pociąg w pobliżu t. zw. Nowej Gdyni w Adelmówku pod Zgierzem mężczyzny. Ofiarą wypadku jest 27-letni Stefan Kaczmarek, zam. w Łodzi przy ul. Franciszkańskiej Nr. 38.

(—) Wczoraj, w ostatnim dniu terminu na składanie protestów przeciwko wynikom głosowania, wpłynął do Głównej Komisji Wyborczej jeszcze jeden protest.

Mianowicie grupa wyborców 5 Okręgu zakwestionowała prawidłowość obliczenia głosów, a w związku z tym przydziału mandatów. Protestujący wyborcy uważają, że w tym Okręgu PPS. i Klasowe Związki Zawodowe zdobyły nie trzy a cztery mandaty.

Ze względu na treść tego protestu odnosi się wrażenie, że protest ten złożyli wyborcy rekrutujący się spośród członków lub zwolenników PPS. i Klasowych Związków Zawodowych.

Władzom PPS. nic nie jest wiadomo ani oficjalnie ani nieoficjalnie o złożeniu tego rodzaju protestu.

Łącznie więc wpłynęło siedem protestów, a to w okręgach: 2, 6, 11, 12, 13 po jednym a w Okręgu 5-tym — dwa.

Wobec upłynięcia terminu na składanie protestów, Główna Komisja Wyborcza po zasięgnięciu opinii w Komisjach Okręgowych na specjalnym posiedzeniu rozpatrzy wniesione protesty i po zajęciu w tej sprawie stanowiska prześle je do Urzędu Wojewódzkiego z terminem przewidzianym przez ordynację wyborczą to znaczy w ciągu 7 dni od dnia wczorajszego.

(—) Wykupywanie świadectw przemysłowych przez przedsiębiorstwa przemysłowe w Łodzi odbywa się w roku bieżącym na ogół w znacznie powolniejszym tempie, aniżeli w roku ubiegłym.

Związki gospodarcze i branżowe, które wykupują świadectwa przemysłowe dla swoich członków stwierdzają, że do tej pory tylko 60 procent producentów i kupców łódzkich zaopatrzyło się w odnośne świadectwa.

Wojna dwu wsi
przed lokalem restauracyjnym

WIELUŃ, 5.1. — Po wyjściu z restauracji przy ul. Śląskiej na tle osobistych porachunków wybuchła krwawa bójka na noże pomiędzy dwiema grupami podchmielonych wieśniaków ze wsi Gaszyn i Rychłowice.

W wyniku bójki tak z jednej jak i z drugiej strony zostało na pobojowisku kilku mocno pokiereszowanych nożami i tępymi narzędziami, którzy przez przybyłą policję skierowani zostali do szpitala.

O zaciętości bójki, której przyglądały się liczni przechodnie — świadczyły pokrajane nożami twarze awanturników. Między innymi głęboką ranę twarzy otrzymał prawdopodobnie od Jana Wlazłego z Rychłowic 21-letni Stefan Strochalski z Gaszyna którego twarz „przeorana" wzdłuż nożem przedstawiała jedną krwawą masę.

Niemniej jednak „naznaczony" został i Wlazły, który zraniony został nożem w twarz (policzek) i szyję oraz 21-letni Stanisław Grajek z Kamionki, Kazimierz Strocholski poranieni nożami na plecach i rękach.

Policji z trudem udało się położyć kres bójce.

Po spisaniu protokółów sprawę skierowano do sądu.

Podobna rozprawa miała również miejsce we wsi Skomlin, 17-letni Marian Urbanek otrzymawszy od swych rówieśników Ludwika i Józefa braci Bobrów oraz Farysia Stefana kilka uderzeń toporkiem oraz bagnetem — znajduje się obecnie na kuracji w szpitalu wieluńskim.

Stręczycielka nierządu nabyła podmiejską willę

WARSZAWA, 5.1. — Wywiadowcy stołecznego urzędu śledczego aresztowali Dwojrę Tenenbaum, zamieszkałą przy ul. Złotej 52, lat lat 39, pod zarzutem czerpania zysków z nierządu.

Po osadzeniu w Berezie Kartuskiej Jankla Krybusa, który prowadził dwa domy publiczne przy ul. Siennej i Grzybowskiej, Tenenbaum, która była jego przyjaciółką, zastąpiła go w tym procederze. Zajmowała 4-pokojowe luksusowo urządzone mieszkanie przy ul. Złotej, a ostatnio nabyła willę w Falenicy, za którą zapłaciła 30.000 zł Mieszkania, w których prowadziła domy publiczne zostały opieczętowane.

Decyzją sędziego śledczego Tenenbaumowa została osadzona w więzieniu

LUDZIE DOBREJ WOLI.

POLSKA LECZNICA W PARYŻU

niesie pomoc niezamożnym rodakom

Paryż, w styczniu.

Wśród licznych, polskich placówek, znajdujących się na terenie stolicy Francji, „Dispensaire polonais" zasługuje na specjalne omówienie. Lecznica mieści się przy ul. Labouteux Nr 5 i utrzymuje się dzięki wybitnej pomocy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Związek daje lokal, światło, opał, zapewnia opiekę, organizuje personel pomocniczy. Przychodnia lekarska otrzymuje stałą subwencję miesięczną z Warszawy z Ministerstwa Opieki Społecznej w wysokości 1.500 franków (t. j. około zł. 200. — oraz uzyskuje 1.500 franków z drobnych opłat za leczenie — jednakże wydatki są znacznie większe i przekraczają sumę 5.000 franków. Brakujące 2.000 franków uzupełnia się drogą organizowania różnych imprez oraz niejednokrotnie korzysta się z ofiarności paryskiej kolonii polskiej, wśród których pp. Hryniewiecka (wnuczka Mickiewicza) i Orłowska zasilają Poradnię pewnymi stałymi kwotami.

Lecznica powstała w roku 1933 i przez szereg lat rozwija się pomyślnie, przynosząc wielką pomoc niezamożnym rodakom. Poradnia posiada niemal wszystkie przyrządy lekarskie, aparaty do naświetlania, analizy robione są we własnym laboratorium, a działalność nie ogranicza się do udzielania porad na miejscu, lecz w wielu wypadkach, gdy choroba wymaga skomplikowanej operacji, lub leczenia szpitalnego — poradnia jest łącznikiem pomiędzy chorym, a francuskimi lekarzami. Chorzy którzy z ramienia poradni przechodzą do szpitali, aby zapewnić im należytą opiekę, przez cały okres leczenia są odwiedzani przez infimierki lecznicy. Poza tym, dość często ordynujący lekarze w wypadkach nagłych, niecierpiących zwłoki, udzielają porad i leczenia w mieszkaniach prywatnych.

— Proszę pana — mówi kierowniczka poradni p. Dioniza Zasławska — pracujemy tutaj prawie wszyscy bezinteresownie, dodaję prawie, bo kilka osób otrzymuje niewielkie wynagrodzenie, które stanowi ich źródło utrzymania, zresztą budżet nasz nie pozwala na płacenie pensji. Poradnia ma charakter instytucji wybitnie dobroczynnej i dlatego obowiązkiem moim jest wymienić nazwiska tych ludzi, którzy swoją pracę i wiedzę ofiarowali dla dobra naszej lecznicy: naczelnym lekarzem jest dr. Chędzyńska, stałą współpracę zapewniają dr. dr. Sosnowska, Majerczakowa, Izbicka, Czajkowska, Kaźmierczak, w wypadkach specjalnych dr dr Metz, Rayński, Zieliński. Informacje moje nie byłyby kompletne, gdybym obok tego nie dodała, że personel pomocniczy oddaje też wielkie usługi, które łącznie pozwoliły na osiągnięcie przez poradnię lekarską wspaniałych rezultatów. Poniższe zestawienie najlepiej ilustruje działalność lecznicy:

Ogólna ilość roczna konsultacji i zabiegów wynosiła w roku 1933 — 3127, w 1934 — 4093, w 1935 — 4955, 1936 — 4141, w 1937 — 4949.

Razem więc w okresie od 1933 roku do 1938 udzielono 21265 porad i zabiegów— jest to chyba cyfra przekonywująca o konieczności dalszego istnienia poradni. A teraz przechodząc do cyfr szczegółowych wymienić należy, że od 1. 6. 1937 r. do 1.4.1938 r. udzielono porad 1967, zabieków 1987, wśród tych pozycji znajdują się 621 porad dla najbiedniejszych zupełnie darmo, dalej za bonami, wydawanymi przez Generalny Konsulat oraz 372 interwencji w szpitalach itp. Biorąc pod uwagę stosunkowo nikłe dochody Polskiej Poradni Lekarskiej, stwierdzić można, że ma ona w dorobku swym poważne liczby, które niewątpliwie uległy by znacznej zniżce, gdyby znalazły się odpowiednie środki zwłaszcza, że ilość korzystających z bezpłatnych porad stale wzrasta, a wobec podrożenia środków lekarskich i opatrunkowych przez Poradnią staje poważne zagadnienie wyszukania nowych źródeł dochodu, jest to sprawą dalszego rozwoju tej instytucji.

— Widziałeś pan z jaką ufnością odnoszą się do nas chorzy, mają oni nie tylko pewność, że wszelkie rady, które od nas otrzymują, są udzielane według naszej najlepszej wiedzy, ale i to, że tę poradę uzyskują od Polaków; w Dispensaire widzą oni cząstkę Ojczyzny.

Jest to jedno z ogniw, które nas łączy które jest potrzebne dla wszystkich Polaków zagranicą, miejsce gdzie znajdują nie tylko wspólny język, ale i duszę, gdzie mogą z całą ufnością i swobodą zdradzić swoje dolegliwości.

— Niech pan to koniecznie napisze — dodaje na zakończenie p. Zasławska, — że takie instytucje, jak nasza, winny znaleźć zrozumienie, ocenę i pomoc, a my ze swej strony dołożymy starań, aby poradnia lekarska spełniła swoje zadanie.

J. Cz. Stecki.

Pułki pięknych wiedenek

w orszaku karnawałowym.

Wydział wczasów w Wiedniu opracował szczegółowy plan tegorocznego karnawału, który w myśl zaleceń naczelnego kierownictwa wypaść ma w tym roku szczególnie okazale. Opracowany przy udziale wiceburmistrza wiedeńskiego, inż. Blaschke, program uroczystości karnawałowych przewiduje urządzenie wielkiego pochodu ulicami miasta. W pochodzie tym weźmie udział z kwiatami i zielenią udekorowanych 40 samochodów ciężarowych, 20 orkiestr, 2.400 zapustnych wesołków oraz t. zw. pułki pięknych Wiedenek. Pierwszą partię, złożoną z tysiąca wiedenek które wejdą do gwardii przybocznej Księcia Karnawału, tworzą pułk Nr 1, już zwerbowano. Orszak karnawałowy ciągnąć się będzie na przestrzeni 6 km.

Kupiony znaczek F.O.M.

tworzy miliony potrzebne na budowę — polskich okrętów wojennych!

Ponury dramat małżeński

przedmiotem rozprawy sądowej.

Ponury dramat małżeński jest obecnie przedmiotem procesu jaki toczy się przed sądem przysięgłych w Paryżu. Maria Lachat poślubiła swego towarzysza zabaw dziecinnych Rogera Reytinata. W dwa lata później, zastrzeliła swego męża z rewolweru w chwili, gdy spał. Dramat był epilogiem bardzo ostrych kontrowersyj małżeńskich, które trwały od szeregu miesięcy. Żona zarzucała mężowi, że trwonił jej oszczędności, a prócz tego miał kochankę. Roger Reytinat wyznał podobno żonie, że ma kochankę i zgodził się nawet na propozycję rozwodu, lecz zwlekał nieustannie z przeprowadzeniem tego projektu.

Jak twierdzi morderczyni, mąż jej żądał od niej, ażeby oddaliła się z domu razem z swoją matką i dziadkami, gdyż chciał mieszkać w domu ze swoją kochanką. Trudno również stwierdzić, czy scena opisana przez morderczynię, poprzedziła istotnie jej zbrodniczy czyn. Według zeznań morderczyni mąż jej, wróciwszy w nocy do domu od swojej kochanki, obił ją i jej matkę, a następnie zażądała, ażeby obie opuściły nazajutrz jego dom. Potem miał podobno grozić obu kobietom rewolwerem.

Gdy mąż zasnął, morderczyni wykradła się po cichu z swego łóżka i chwyciwszy rewolwer męża oddała do niego dwa strzały. Strzały były celne i Robert Reytinat zginął natychmiast. „Człowiek ten dręczył mnie, wyzyskiwał i wyszydzał. Straciłam panowanie nad sobą i zemściłam się wkońcu". Po dokonaniu zbrodni zawiadomiła o swym czynie matkę i zatelefonowała do policji, która ją aresztowała.

Waszyngton w śniegu.



Tegoroczna surowa zima otuliła Waszyngton białą szatą. Korzysta z tego młodzież szkolna, która saneczkuje się w parku przed Kapitolem.

Maria Szelechow

Pierścień GRZECHU

Powieść 16

„Edmund Karl Robert v. Ruthoff, sędzia" — przeczytała.

W porywie niewytłumaczonej czułości, pokory i poczuciu własnej winy prędko nachyliła się i pocałowała mosiężną tabliczkę.

— Wybacz, ojcze, nie przeklinaj mnie — szepnęła tłumiąc łzy.

Wróciła do hotelu, gdy już zapadał zmierzch. Długo chodziła po pokoju, namyślając się, wreszcie usiadła przy biurku, wyjęła papier i zaadresowała dużym wyraźnym pismem koperty:

JWielmożny Pan Prokurator Walter v. Lenau w G.

JWielmożna Pani Lucja v. Ruthoff w Kolonii.

Starannie nalepiła znaczki. Potem wzięła papier i po chwili namysłu zaczęła pisać:

Szanowny Panie Prokuratorze.

Ja, Dagmara Helga von Ruthoff, będąca zdrowa na umyśle, dobrowolnie przyznaję się do popełnionego przeze mnie podwójnego morderstwa: otrucia za pomocą trucizny, znajdującej się w staroświeckiej kamei-pierścieniu, skradzionym ze szkatułki mojej matki, służącej naszej Magdaleny Weiss i doktora Gottlieba. Uczyniłam to ze strachu, by nie wydali mnie przed ojcem, przed którym ukrywałam, że zostałam matką nieślubnego dziecka. Ojciec mój, będąc człowiekiem surowym i bardzo bezwzględnym, dowiedziawszy się o tym hańbiącym jego nieskazitelne nazwisko fakcie, z pewnością przeklął by mnie i wypędził z domu, a tego bym nie przeżyła. Nie wiem, jakim sposobem Magda Weiss i doktór Gottlieb dowiedzieli się o mojej tajemnicy, w każdym razie grozili, że mnie zdradzą przed ojcem. Dlatego też postanowiłam, doprowadzona do ostateczności ich ciągłymi groźbami, unieszkodliwić tych niebezpiecznych dla mnie ludzi. Ukłułam ich zatrutą igiełką, znajdującą się w kamei, używaną — jak powiadają — przez trucicielkę Lukrecję Borgia. Nie byłam nawet pewna, że trucizna ta zabija, — a jednak zabiła, a ja jestem przyczyną śmierci tych ludzi.

Mnie osobiście nie dotknie ręka sprawiedliwości ludzkiej, albowiem już niedługo stanę przed Sądem Najwyższego i Najsprawiedliwszego Sędziego, królującego w niebiosach. On Jeden będzie mnie sądził i wyda wyrok...

List ten wysyłam tylko dlatego, by posądzenie i oskarżenie nie dotknęły niewinnych osób.

Kamea zginie razem ze mną.

Przysięgam, że wszystko, co tu napisałam, jest prawdą.

Dagmara Helga von Ruthoff.

Mamo jedyna.

Nie płacz po mnie i nie sądź mnie surowo. Pozwól mi cicho i spokojnie opuścić świat. Pragnę w ten sposób obronić ciebie, która w ofierze oddałaś mi wszystko.

Życie! Cóż ono mi dało? I co jeszcze mogło mi dać w przyszłości, jak nie nowe poniżenia, cierpienia i wstyd?.. Pozwól mi teraz zakosztować szczęścia — umrzeć dla ciebie, biorąc na swe barki twój grzech, popełniony w imię najczystszej miłości. Gdybyś mogła odczuć, Jedyna moja, jak radośnie i lekko mi na duszy. Upewniam cię, że nigdy nie zaznałam takiego uczucia wyzwolenia i swobody i dlatego błagam Cię, nie martw się, nie rozpaczaj, żyj długo i chowaj mego synka na prawego i szlachetnego człowieka. Powierzam Ci go z bezgranicznym zaufaniem. Niech razem z Tobą, gdy podrośnie, modli się za mnie i wspomina mnie z miłością.

Mamo, mateńko. Ileż słodyczy kryje się w tym krótkim słowie. Tak kochającej Matki zapewne nie miał nikt na świecie. I jeszcze, kochana Moja. Błagam Cię — milcz. Zaklinam, słyszysz? Jest to ostatnia moja wola przed śmiercią, którą święcie powinnaś spełnić...

Nie śmiem utaić w chwilach ostatnich nazwiska ojca mego dziecka: nazywa się hrabia Igor Bagreckoj i mieszka w Moskwie.

Ale pamiętaj, Mamo. Nigdy nie wolno Ci się zwrócić do niego z żadną prośbą. Jestem dumna i nawet po śmierci nie chcę mu się narzucać.

A zresztą, czyż ten bezduszny arystokrata uwierzy, że to jego syn!

Żegnaj, jedyna. Śmierć przyjaźnie wyciąga do mnie ręce...

Całuję Twoje dłonie: wybacz, wybacz i kochaj moje samotne maleństw

Twoja na wieki

Dagny.

Listy zapieczętowane. Dagny odetchnęła z ulgą. Noc lipcowa patrzyła w okno oczami gwiazd. Ubrała się i wolno zeszła ze schodów na dół. Wrzuciła listy do skrzynki koło hotelu. W dali błyszczał Ren, jak czarny zaczarowany kryształ... W jego stronę skierowała swe kroki...

Jak oczarowana patrzyła w milczące wody... Ren władczo wabił ją ku sobie...

Wolnym ruchem ściągnęła z palca kameę. Promień księżyca blado oświetlił profil Lukrecji Borgii.

Tam na dnie nie będzie ona nikogo kusić do zbrodni. W cieniu nocy błysnęła biała plamka, podobna do maleńkiej spadającej gwiazdy... i Ren pochłonął ją...

Dagny uniosła ręce do nieba, jak skrzydła do lotu:

Teraz na mnie kolej.

Ren szumiał, jakby wzywając...

W ostatniej chwili, gdy leciała w ciemną stras[illegible] otchłań, ani matka, ani syn nie przemknęli w jej pami[illegible]

— Igor, Igor — namiętną miłosną skargą [illegible] z jej ust...

Woda zamknęła się nad nią...

Gdzieś w pobliżu zawarczała motor[illegible]ka.

— Ktoś wzywa pomocy, ktoś tonie! — rozległ się trwożny okrzyk mężczyzny.

Ren leniwie toczył swe wody, zdradliwy, a piękny...

Rozdział IV.

BEATRYCZE.

Mężczyzna lat około 55-ciu o władczych niebieskich oczach i zaczesanych do tyłu siwych włosach, podnosząc się z krytego ciemną skórą staroświeckiego fotelu badawczym spojrzeniem obrzucił niewysokiego bruneta w średnim wieku, stojącego przed nim w pozie, pełnej szacunku.

— Zdaje mi się, że trafiłem na ślad, panie baronie, gdyż nazwisko podane w gazecie, odpowiada literom, wyhaftowanym na jej bieliźnie. Przyniosłem gazetę, proszę spojrzeć.

Brunet podał siwemu panu gazetę, którą baron szybko rozwinął, przebiegając wzrokiem wiadomość na pierwszej stronie: „Niebywała sensacja. Córka znanego i ogólnie szanowanego sędziego von R. Dagmara-Helga — trucicielką".

Ucieczka w świat



czyli z deszczu pod rynnę.

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Zarząd Miejski w r. ub. specjalną uwagę zwrócił na inwestycje na przedmieściach. Jednym z urządzeń zapewniających wygodę mieszkańcom przedmieść to zieleńce. Do chwili wcielenia przedmieść do miasta sprawa ta nie była aktualna, ponieważ przedmieścia stanowiły osiedla podmiejskie. Obecnie jednak zieleń publiczna jest już koniecznym warunkiem mieszkalności przedmieść. Warszawa jest miastem b. ubogim w zieleń, przeto Zarząd Miejski usilnie doży do przysporzenia stolicy więcej przestrzeni zielonych. Przyrost zieleńców objął właśnie przedmieścia. Urządzono więc parki na Żoliborzu Dolnym, Kole, Woli, Bielanach, Mokotowie, ostatnio zaś gmina stołeczna nabyła historyczną Olszynkę Grochowską, która zostanie zamieniona na park publiczny. Zarząd Miejski jest obecnie w fazie budowy alei na Skarpie, której walory krajobrazowe, dotychczas ukryte będą udostępnione i spotęgowane. Jednocześnie Zarząd Miejski prowadził roboty przy budowie bulwarów rzecznych. Wykonano m. in. najważniejszy odcinek bulwaru w otoczeniu Zamku Królewskiego. Roboty nad bulwarami są w biegu, ale już przy dzisiejszym ich stanie miasto otrzymało doskonałą arterię komunikacyjną i spacerową nad Wisłą, która wydatnie przyczyniła się do ułatwienia komunikacji. Żoliborza ze śródmieściem.

* * *

Stowarzyszenie Przyjaciół Powązek i okolic przesłało Zarządowi Miejskiemu szczegółowy wykaz najpilniejszych robót inwestycyjnych, jakie należałoby wykonać w tej dzielnicy i przyległych. Wykaz ten m. in. obejmuje: połączenie Powązek z Żoliborzem przez przeprowadzenie linii tramwajowej od ul. Powązkowskiej przez ul. Elbląską i Włościańską do ul. Marymonckiej i przebicie ul. Elbląskiej dla uzyskania połączenia z dzielnicą Koło; przebicie ul. Dzikiej przez tereny składów miejskich do dworca Gdańskiego, wybudowanie hal targowych na pl. Parysowskim, oraz urządzenie boiska sportowego na terenach miejskich obok kolonii Kościuszkowskiej.

* * *

Komitet Rozbudowy Warszawy udzielił w r. ub. 8.600.000 zł kredytu budowlanego. Z kontyngentu tego 96 proc. przyznano na nowe budownictwo mieszkaniowe. Kredyty te umożliwiły wybudowanie w stolicy ok. 2800 lokali o 8000 izbach. Kredyty udzielane są ze szczególnym uwzględnieniem poziomu budownictwa w zakresie higieny i zdrowotności lokali i dzielnic zainwestowanych poza Warszawą, a posiadających plany zabudowania.

* * *

Komitet Pomocy Zimowej w Warszawie rozpoczął rozdawnictwo węgla dla bezrobotnych, przy czym jako normę przyjęto 50 kg dla samotnych i 100 kg dla rodzin. Bezrobotni otrzymują węgiel w kilku składach na podstawie bonów wydanych przez Komitet.

Krateczki.

SPRZEDANA JESIONKA.

KARA ZA PRZYSŁUGĘ

Człowiek, to jednak dziwne stworzenie. Gdy spotyka się ludzi w kawiarni, przeznaczonej dla t. zw. „życia towarzyskiego", są oni naogół milczący. Zaczytany w gazecie lub zapatrzony bezmyślnie przed siebie, siedzi stwór ludzki przy pół czarnej i przeważnie milczy, o ile nie należy do „płci odmiennej", która jako gadająca wszędzie i zawsze, nie wchodzi w rachubę przy tych rozważaniach. Ten sam jednak milczący człowiek, który w kawiarni ledwo się odezwie, z chwilą gdy znajdzie się w teatrze lub kinie — gada. Widocznie widok aktorów wypowiadających swe role działa na niego zaraźliwie. I zamiast w milczeniu przysłuchiwać się, gawędzi z żoną, opowiada o interesach handlowych znajomemu, robi głośne uwagi na tematy związane i niezwiązane z akcją sztuki czy filmu.

A może to jest po prostu przekora ludzka, że tam, gdzie powinien gadać — milczy i naodwrót. Z dwojga złego wolę, rzecz prosta, aby zawsze milczał. Dziwna rzecz bowiem, jak nasi bliźni są nieciekawi w gadaniu. Wydawałoby się, że człowiek normalny po opuszczeniu biura czy sklepu stara się jaknajszybciej zapomnieć o tym wszystkim, co robi cały dzień, na t. zw. kawałka chleba. Że w kawiarni, restauracji czy cukierni zechce porozmawiać ze znajomymi o wszystkim innym, tylko nie o sprawach zawodowych, których ma dość w ciągu całego dnia. Tymczasem ludzie nie potrafią, czy nie chcą zapomnieć na chwilę o „przywileju" człowieka: o pracy. Gdy dwóch milczących kupców łódzkich siedzi w kawiarni, od czasu do czasu jeden z nich bąknie:

— Rabinowicz nie płaci,
— Splajtnął?
— Nie. Prywatnie wstrzymał wypłaty.

Po czym następuje milczenie. Dopiero po kilkunastu minutach kontynuują rozmowę.

— Reguluje już?
— Ma w przyszłym tygodniu.

Znowu dłuższe milczenie, zaczym następuje dalszy ciąg.

— Na ile reguluje?
— Dwadzieścia procent.
— Hm...

I całkowity temat rozmowy jest wyczerpany. Gdy spotka się w kawiarni dwóch urzędników, rozmowa ich dotyczy wyłącznie spraw biurowych, plotek, że Nudnicki znowu powiedział parę ostrych słów Leniwskiemu, że kolega Ygrek podlizuje się szefowi, a kolega Iks narobił plotek na kolegę Zeta, że to świństwo, iż Ygrekowicz ma podobno awansować, chociaż jest większa świnia, niż Iksiński, czekający na ten awans dłużej i t. d. i t. d. Aktorzy będą mówili wyłącznie o teatrze, dziennikarze o redakcji, prawnicy o przypadkach sądowych. Ludzie nie mogą jakoś wyzbyć się, otrząsnąć się ze spraw zawodowych, które wałkowane wiecznie i ciągle stają się beznajdziejnie nudne. Żaden wysiłek nie jest w stanie zmusić ich do mówienia o czym innym. Gdy „ na siłę" zmienia się im temat, po paru minutach i tak wracają do „swoich" spraw. Nawet w szynku, przy wódce, ludzie ci nie potrafią mówić o obojętnych, czy oderwanych sprawach, chyba, że w kółku męskim rozmowa zejdzie na „dziewczynki". To jedyny temat, przy którym mężczyźni zapominają o swoim zawodzie i z zapałem poświęcają się opowiadaniu „dziewczyńskich" historyjek.

Zresztą, temat bardzo przyjemny. Dobrze jest przynajmniej powspominać sobie.

POŻYCZKA.

Pewnego pięknego dnia Franciszek Kobiel wzrócił się do swego znajomego, Władysława Larockiego z prośbą: z pewnych względów reprezentacyjnych potrzebna mu jest gwałtownie tylko na dwa dni jesionka. Ponieważ on sam, niestety jesionki nie posiada, Larecki natomiast posiada więc czy nie byłby taki dobry i t. d.

Larecki był taki dobry. Pożyczył. Nie umiał się jakoś wykręcić, zresztą chciał wyświadczyć znajomemu przysługę, zwłaszcza, że wspomniał, iż chodzi tu o posadę, więc jakże bliźniemu w takiej sprawie nie pomóc.

Tymczasem minęły dwa dni, dwa tygodnie i dwa miesiące, a Kobiel jesionki nie zwracał. Na monity odpowiadał, że „jutro odeślę" — i okazało się wreszcie, że jesionkę dawno sprzedał a forsę przepił.

Sąd Grodzki skazał Franciszka Kobiela na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania kary na lat pięć.

Jerzy Krzecki.

—oOo—

Strzał w bramie domu.

OSTATNIA ROZMOWA Z GAZECIARZEM

Z WILNA donoszą: W południe w bramie domu nr 3 przy palcu im. Elizy Orzeszkowej vis a vis stacji autobusów dalekobieżnych, rozległ się strzał rewolwerowy.

Kiedy przechodnie wbiegli do bramy zauważyli leżącego na ziemi mężczyznę ubranego w mundur sierżanta z raną postrzałową w usta, na co wskazywał wydobywający się z pomiędzy ściśniętych warg wąski strumyk krwi.

Na miejsce wypadku wezwano pogotowie. Wszelki ratunek był już jednak spóźniony. Lekarz stwierdził zgon.

Samobójcą okazał się Stefan Malik, pizeniesiony w tych dniach z miejscowośc. Skałat do Wilna.

Na parę chwil przed samobójstwem Stefan Malik rozmawiał zupełnie spokojnie ze znajomym. Ostatnie słowa zamienił z gazeciarzem, który proponował mu nabycie gazety.

Ś. p. Stefan Malik miał odpowiedzieć, że gazety nie ma zamiaru kupować, gdyż go już nic nie obchodzi. Za chwilę rozległ się w bramie samobójczy strzał.

Zwłoki Stefana Malika przewieziono do kostnicy na Antokolu.

—oOo—

Berlinki w lodowych okowach

Ciekawa sytuacja na Wiśle.

Ze Świecia donoszą: Ostatnie kilkudniowe niezwykle silne mrozy wywarły niespodziewane piętno m. in. na żegludze śródlądowej. Ciekawa jest sytuacja na Wiśle, na odcinku od Topólna poprzez Chełmno i Świecie, pod Sartowice. Cały szereg berlinek obładowanych towarem jak i próżnych, jadących w kierunku Gdańska jak i Warszawy, zostało nagle zakutych w okowy lodowe i stoją dziś na środku rzeki, zdala od siedzib ludzkich, niekiedy nawet tak, że trudno dostać się do brzegu po powierzchni lodowej. Taki sam los spotkał niektóre motorowce. Są też wypadki, że szkuty ugrzęzły na mieliźnie.

Wisła pod Chełmnem i Świeciem stanęła na całej szerokości tak, że obecnie odbywa się komunikacja między tymi miastami po powłoce lodowej. Został stworzony most naturalny, który podsycany, oblewany wodą, potężnieje. Natomiast przy ujściu Wdy jest Wisła wolna i komunikacja z Ostrowiem Świeckim odbywa się nadal łodziami. Na Wdzie schroniły się 22 berlinki, obładowane cukrem, sodą, zbożem itp. i częściowo puste. Te berlinki zajęły zaledwie część odcinka rzeki od ujścia aż do mostu pontonowego. Mogło się tu pomieścić jeszcze kilkadziesiąt szkut. Wodniacy czują się dobrze, gdyż Wda jest tutaj chronioną z obu stron: z jednej górami „Diabelcami", a z drugiej wysokim wałem.

Wyłamał się z lodowych objęć na Wiśle pod granicą lodołamacz „Sęp", należący do Zarządu Dróg Wodnych w Chełmnie, i łamiąc lód na Wdzie, dotarł do postoju licznych berlinek, by tu przezimować. Dojazd do portu Zarządu Dróg Wodnych naprzeciw Chełmna pod Głogówkiem jest niemożliwy, gdyż port jest zupełnie zamarznięty. Pracujący na Wdzie lodołamacz zgromadził dużo ciekawych na brzegu rzeki.

RADIO-KĄCIK.

CZWARTEK, 5 STYCZNIA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

15.00 Zwierzęta różnych części świata — pogadanka dla młodzieży
15.15 „Nie mam na nic czasu" — dialog
15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katowickiej
16.00 Dziennik popołudniowy
16.05 Wiadomości gospodarcze
16.20 Felieton Melchiora Wańkowicza
16.35 Duety wokalne — z Wilna
16.55 „Trzej królowie wzorem mody" — felieton (z Poznania)
17.10 Z teki lwowskich kompozytorów (ze Lwowa)
17.45 Szlakiem Batorego i Tyzenhauza — pogadanka (z Wilna)
18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej
18.30 Życiorysy instrumentów: Organy i perkusja (gawęda muzyczna) — z Wilna
19.00 Koncert rozrywkowy
20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, komunikat śniegowy, wiadomości sportowe oraz nasz program na jutro
21.00 Nasza produkcja szczytowa — odczyt
21.10 Muzyka z płyt
21.30 Teatr Wyobraźni: „Znakomity Gaudissart"— opowiadanie Honoriusza Balzaca
22.02 Muzyka taneczna z płyt
22.55 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. komunikat meteorologiczny
23.05—23.55 Koncert muzyki polskiej

Łódź, jak Raszyn, oraz:

14.00 Koncert symfoniczny — płyty
14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu
18.00 Zlot harcerstwa Chorągwi Łódzkiej — pogad.
18.10 Muzyka z płyt
18.20 O wszystkim po troszku
18.25 Wiadomości sportowe lokalne
22.02 Rolnicy na przełomie Starego i Nowego Roku — pogadanka gospodarcza
22.10 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej
23.05 Zakończenie audycyj

PIĄTEK, 6 STYCZNIA

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie

7.15 Kolęda
7.20 Muzyka poranna — z Katowic
8.00 Dziennik poranny
8.15 Program na dziś
8.20 Koncert orkiestry — z Łodzi
9.00 „Słowiańska kantyczka" — audycja muzyczno-słowna w rodzaju kantaty — z Poznania
9.30 „Gloria in excelsis Deo"... — płyty
10.00 Transmisja nabożeństwa z Katedry Ormiańskiej we Lwowie
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Poranek symfoniczny — z Katowic
13.00 „Powieść romantyczna" — szkic literacki — z Krakowa
13.15 Muzyka obiadowa — z Wilna
14.35 „W Trzechkrólowe święto" — wesoła audycja dla dzieci (ze Lwowa)
15.00 Audycja dla wsi
16.00 „Cudzoziemczyzna" — komedia Al. Fredry
17.00 Recital skrzypcowy W. Niemczyka (z Gdyni przez Toruń)
17.30 „Gejsza" — operetka w 3-ch aktach S. Jonesa (ze Lwowa)
19.30 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R.
20.30 Audycje informacyjne: Zbiorowe wiadomości sportowe, dziennik wieczorny, komunikat meteorologiczny oraz nasz program na jutro
21.00 „Cyklon" — powieść mówiona Ferd. Goetla
21.15 Piękne głosy — płyty
22.00 „Jak się bawić, to się bawić" — wesoła audycja (z Poznania)
22.30 Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry P. R.
W przerwie o g. 23: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego oraz komunikat meteorologiczny

Łódź, jak Raszyn, oraz:

9.30 „Gloria in excelsis Deo"... — pły
15.00 Audycja dla wsi
15.10 Audycja lokalna
21.15 Koncert rozrywkowy
21.45 Muzyka taneczna
23.55 Zakończenie audycyj

H. BERGAN.

Hydroplan.

Rozkosznie plażujący nad oceanem panowie i panie w jaskrawych piżamach lub kostiumach kąpielowych z zachwytem przyglądali się ewolucjom hydroplanu, który z lekkością ptaka to wzbijał się w błękitne niebo, to zwiewnie opadał i sunął po spokojnym, jak jezioro, morzu, zostawiając za sobą długą, białą smugę piany.

Wyraźnie było widać z daleka sylwetkę pilota i siedzącej obok niego pani.

— Latają bajecznie! — podziwiano z brzega.

Aparat, jakby dla wywołania tym większego entuzjazmu, zatoczył w przestworzach podwójną ósemkę i, jak strzała, opuścił się o jakieś pół kilometra od brzegu. Już miał dotknąć nie zmarszczonej żadnym powiewem gładkiej tafli wód, gdy w tym momencie wydarzyła się katastrofa.

Olbrzymi płomień buchnął na przodzie i w jednej chwili przesłonił siedzącą na hydroplanie parę.

Straszliwy krzyk wyrwał się z piersi widzów, lecz przycichł od razu.

Na palącym się kadłubie stanął pilot, porwał wpół swoją towarzyszkę i, chwyciwszy koło ratunkowe, runął wraz z nią do wody. Wszystko to razem nie trwało nawet sekundy.

Płonący hydroplan, ślizgając się dalej po modrej toni, odpłynął w bok od rozbitków.

Na plaży nie posiadano się z radości.

— Wyratowali się! Wyratowali oboje! — wołali jedni przez drugich.

— Co za zimna krew! Co za przytomność umysłu! — powtarzano z podziwem.

— To jednak nie przeszkadza — wtrącił się młodzieniec w niebiesko - pomarańczowym kostiumie — że warto byłoby podpłynąć po nich łodzią. Może są kontuzjowani albo poparzeni...

Miał zupełną słuszność. Niestety, nie było żadnej łódki w pobliżu. Hotele stały daleko od wsi rybackiej, a goście, przyjeżdżający do tej miejscowości, nie uprawiali sportów.

— Ech! — machnęła ręką panna w szmaragdowym płaszczu kąpielowym. — Nie tak są znowu daleko. Dadzą sobie radę!

Lecz okrzyki radości wnet przeszły w krzyk grozy:

— Patrzcie! Nie umieją pływać, ani on, ani ona!...

Nie zupełnie zgadzało się to z prawdą. Mężczyzna bowiem umiał o tyle pływać, że, będąc sam i bez ubrania, byłby do brzegu dotarł. Lecz kobieta istotnie nie potrafiła się utrzymać na wodzie, a oblepiająca się dokoła nóg spódnica do reszty ją obezwładniała.

Osoby, patrzące z plaży, zrozumiały, że czepiając się konwulsyjnie rąk towarzysza, który napróżno usiłował przeciągnąć jej głowę i ramiona przez korkowe koło, uniemożliwia ratunek sobie i jemu.

Ktoś, stojący na brzegu, krzyknął:

— Zginą oboje, jeżeli się dobry pływak nie poświęci.

Wówczas z trwożnie stłoczonej gromadki nagle wysunął się mężczyzna.

Był rosły i piękny, w pełnym rozkwicie sił.

Miał na sobie tylko krótkie kąpielowe spodenki.

Bez słowa pobiegł ku morzu.

Blada z przerażenia jego żona dogoniła go zdyszana.

— Jerzy! Zostań! To szaleństwo! Nie rób tego! — zaklinała go ze łzami.

— Czy chcesz, abym był tchórzem? — zapytał.

Cofnęła się i wypuściła z kurczowo zaciśniętych dłoni rękę męża.

Gdy skoczył z trampoliny, zasłoniła oczy i padła na kolana.

Hydroplan stał jeszcze w płomieniach, gdy płynący na ratunek podpłynął do tonących. Ona, wciąż uczepiona o towarzysza, traciła już przytomność, lecz on ostatkiem sił walczył dalej.

— Odwagi! Przybywam na pomoc! — usłyszał głos za sobą.

— Niech pan ją ratuje! — błagalnie wykrztusił tonący.

— Miałem zamiar — oświadczył tamten. — Proszę puścić panią. Pan z kołem ratunkowym dopłynie sam.

— To moja żona! Gdyby miała zginąć, wolałbym po stokroć...

— Ręczę za nią! Niech się pan na nas nie ogląda.

Schwycił kobietę tak, jak to uczynić należało za kark i trzymając ją jedną ręką, popychał przed sobą, płynąc do brzegu.

Z tyłu mąż, uczepiony o koło, płynął także lecz znacznie wolniej.

Nagle płonący statek, porwany przez wir, zmienił kierunek. Wybawca, podtrzymując pół omdlałą niewiastę, znalazł się o parę stajań od palącego się kadłuba. I w tej samej chwili ogień, strawiwszy części drewniane i benzynę w motorze dotarł do szczelnie zamkniętego rezerwoaru. Straszliwy wybuch rozrzucił daleko dokoła to, co zostało z hydroplanu. Morze zasypał ogień jakby stu mitraliez.

A kiedy opadła zasłona gęstego dymu, nie dojrzano już ani śpieszącego na ratunek mężczyzny, ani wyratowanej kobiety.

Zginęli oboje. Jemu odprysk żelaza rozłupał czaszkę, ona poszła na dno.

Morze wyrzuciło ich ciała dopiero w wiele godzin potem.

* * *

Mąż, płynący z trudem i ostatkiem sił, nie przeczuł katastrofy.

Gdy mu oznajmiono, że został wdowcem, chciał się z powrotem rzucić do wody.

Jego jednak rozpacz była niczym w porównaniu do graniczącej z obłędem okrutnej boleści żony zabitego, która wiedziona instynktem, z początku błagała męża, by nie płynął na ratunek, a potem tak szlachetnie przestała nalegać, aby się nie splamił tchórzostwem.

Szlochała bez łez, tępo wpatrzona w jeden punkt. Oczy jej widziały wszystko, i pierwsza ona odgadła straszliwą rzeczywistość.

Nikt nie mógł słowa z niej wydobyć.

I dopiero na widok płaczącego po stracie żony człowieka, którego życie okupione zostało okropną śmiercią ukochanego męża, odzyskała mowę.

Obrzuciła go brutalnymi, gwałtownymi wyrzutami

— Cieszy się pan, że żyje, co? — pytała z nienawiścią.

Mężczyzna, ledwie panując nad sobą zacisnął pięści.

— Moja żona nie żyje — syczał. — Byłem szalony i uwierzyłem, że pani mąż ją wyratuje. Ale gdyby ona była zginęła, a on wyszedł cało, niech pani wie, że bez wahania byłbym mu puścił kulkę w łeb.

Rzucili się na siebie. Trzeba było przemocą ich rozłączyć. Byliby wzajemnie wydrapali sobie oczy.

* * *

A w dziesięć miesięcy później odbył się ich ślub.

Tł. Kw.

SPORT.

Komisja propagandowo-organizacyjna PZLA opracuje specjalny przepis dotyczący nagród.

Zarząd PZLA, rozpatrując na posiedzeniu sprawę nagród jakie otrzymali zawodnicy Noji i Kusociński w biegu na 5 km. o mistrzostwo Polski, doszedł do przekonania, że choć sama intencja nagrodzenia dwóch znanych biegaczy za ich wspaniałą walkę w najciekawszym punkcie programu mistrzostw mogłaby być uznana za słuszną to jednak sposób i okoliczności w jakich to zostało przeprowadzone nie były właściwe.

Zarząd PZLA. stwierdził, że w samej sprawie nagród zaszło szereg niedociągnięć, jak nieoficjalny charakter wręczenia nagród, rozpiętość wartości i cen obu nagród, nie przeprowadzenie całej sprawy na posiedzeniu zarządu, lecz jedynie drogą ustnego porozumienia, udział zawodników w wyborze nagród i sposób zakupienia nagród. Stwierdzono przytem, że odpowiedzialność za te niedociągnięcia spada głównie na wiceprezesa sportowego okręgu p. Zubera, który z tytułu swego mandatu był głównym organizatorem zawodów. Odnośnie obu zawodników, Kusocińskiego i Nojego, zarząd PZLA doszedł do przekonania, że gdyby nie zaniedbano formalności, nie byliby oni w tej sprawie nawet pośrednio zaangażowani. Po zapoznaniu się ze sposobem przeprowadzenia całej sprawy na terenie okręgu i uchwałą komisji W. O. Z. L. A., zarząd PZLA przyszedł do wniosku, iż uchwała komisji WOZLA była nieformalna co do wysokości kary i potraktował decyzję komisji jedynie jako wniosek. Po rozpatrzeniu się w całokształcie sprawy, zarząd PZLA doszedł do przekonania, że wymiar kar, zaproponowany przez komisję był zbyt surowy.

Zarząd PZLA zdecydował się ukarać p. Feliksa Zubera 6-miesięczną dyskwalifikacją, zaś zawodników Kusocińskiego i Nojego ostrzeżeniem. W postępowaniu p. Małka nie dopatrzono się przekroczenia organizacyjnego. Jednocześnie zarząd P. Z. L. A. dla naświetlenia nadmienia, że kary nałożonej nie można identyfikować w żadnym wypadku z dyskwalifikacją honorową i że w ogólności kary za przewinienia sportowo-organizacyjne nie mogą nigdy dyskwalifikować tak w życiu społecznym jak i w pracy zawodowej. Ponadto zarząd PZLA uchwalił polecić swej komisji propagandowo-organizacyjnej opracowanie specjalnego przepisu, który regulowałby dokładnie sprawę nagród specjalnych dla uniknięcia na przyszłość podobnych komplikacyi.

RAJ ŁYŻWIARZY na jeziorze w Suwałkach.

Wspaniały rozwój łyżwiarstwa na terenie Suwałk, który daje się ostatnio zauważyć, przypisać należy w dużej mierze corocznemu pobytowi tam elity łyżwiarzy Polski na czele z Kalbarczykiem i Lisieckim.

Ożywiona działalność miejscowego Towarzystwa Łyżwiarskiego sprawiła, że do zawodów łyżwiarskich staje naprawdę imponująca nieraz liczba uczestników, jak np. 50 — 70-ciu, którzy dzięki zapewnieniu doskonałych warunków dla treningu, osiągają z każdym dniem coraz lepsze wyniki.

W bież. roku, jak wiadomo, główne mistrzostwa Polski w łyżwiarstwie odbędą się w Suwałkach. Obok tych imponujących zawodów, Suwalskie Tow. Łyżwiarskie organizuje szereg zawodów łyżwiarskich na mniejszą miarę.

Trzeba dodać, że obecnie Suwałki są jedynym w Polsce ośrodkiem, w którym kwitnie łyżwiarstwo wyścigowe.

Wiceminister Bobkowski przed mikrofonem.

Dn. 7 stycznia o godz. 19.50 Polskie Radio poda przemówienie przewodniczącego komitetu organizacyjnego mistrzostw narciarskich świata w Zakopanem, wiceministra Bobkowskiego. Minister mówić będzie o roli zawodów F.I.S. dla polskiego sportu narciarskiego oraz o ich znaczeniu propagandowym dla turystyki polskiej, jak i zagranicznej.

ŁATWE ZWYCIĘSTWO najlepszej rakiety świata.

Oczekiwane z olbrzymim zainteresowaniem pierwsze spotkanie najlepszej rakiety świata i zwycięzcy Wimbledonu Donalda Budge z Ellsworthem Vinesem zakończyło się niespodziewanie łatwym zwycięstwem Budge w trzech setach 6:3, 6:4, 6:2. Jak wiadomo był to pierwszy mecz Donalda Budge w charakterze zawodowca.

Zawody odbyły się w słynnej nowojorskiej Madison Square.

Sport w kilku słowach.

W meczu bokserskim Łódź — Toruń, w niedzielę o godz. 16-ej w hali sportowej w parku im. Poniatowskiego, zostaną rozegrane następujące walki: waga musza: Rossman (Ł) — Jarmuszewski (T), kogucia: Marcinkowski (Ł) — Grabowski (T) piórkowa: Spodenkiewicz (Ł) — Igielski (T), lekka: Kowalewski (Ł) — Wrzesiński wzgl. Krzemiński (T), półśrednia: Szczapiński (Ł) — Lelewski (T), średnia Niewadził (Ł) — Wezner (T), półciężka: Moszkowicz (Ł) — Pietras (T), ciężka: Pietrzak (Ł) — Leśniak (T).

Bilety na mecz nabywać można w f.: „Erwin Stibbe“, Piotrkowska 130. Bilety ulgowe dla zawodników nabywać mogą kierownicy sekcyj bokserskich.

— Skład reprezentacji Łodzi na mecz ze Śląskiem w dn. 15 bm. w Sosnowcu uległ zmianom. Ostatecznie drużyna łódzka wyjedzie do Sosnowca w następującym składzie: Rossman (Hak.), Marcinkowski, Spodenkiewicz, Kowalewski (IKP), Szczapiński (Zjedn.), Niewadził (Sokół), Moszkowicz (Hak.) i Pietrzak (IKP). Również pewne zmiany zostały przeprowadzone w reprezentacji Śląska, która ostatecznie będzie następująca: Jasiński (Ruch), Jarząbek (IKB), Welgrün (Makabi, Sosnowiec), Janas (Slavia Ruda), Akerman (Makabi Sosnowiec), Wiedeman (Ruch), Kolonko (Ruch) i Wrazidło (Ruch). Mecz odbędzie się po raz drugi o nagrodę przechodnią prezydenta m. Łodzi Godlewskiego. W roku ubiegłym zwycięstwo odniosła Łódź w stosunku 9.7, zdobywając puchar.

— W sobotę 7 bm. odbędzie się w lokalu ŁOZB przy ul. Piotrkowskiej 289 organizacyjne zebranie instruktorów bokserskich poświęcone zatwierdzeniu regulaminu koła instruktorów okręgu łódzkiego oraz wyborom władz koła. Na zebranie oprócz instruktorów mogą przybyć również kierownicy sekcyj bokserskich.

— Do ukończenia mistrzostw drużynowych okręgu łódzkiego klasy B w boksie pozostały jeszcze do rozegrania trzy mecze, a mianowicie: 6 stycznia TFSJ — Zw. Strzelecki (Piotrków) w Tomaszowie, 15 stycznia: Gwiazda — Zw. Strzelecki (Piotrków) w Łodzi i TFSJ — Geyer w Tomaszowie.

— W dniu 13 stycznia odbędzie się w Łodzi rewanżowy mecz tenisa stołowego Łódź — Warszawa. Pierwsze zawody, które odbyły się przed kilku tygodniami w Warszawie zakończyły się zwycięstwem Warszawy w stosunku 6:3. Do reprezentacji Łodzi przeciwko Warszawie zostali wyznaczeni: Hoffman, Pazia, Winsche (KPW), Osiecki, Grzeliński, Grzelczyk (Oratorium), Joskowicz, Ajzeman (Hakoach) i Zaqdeman (Makabi). Mecz odbędzie się w lokalu KPW przy ul. Karolewskiej 57.

— Pierwszy mecz ligowy hokeja lodowego ŁKS — Ognisko (Wilno) odbędzie się jutro o godzinie 12-ej w południe na lodowisku ŁKS.

STOGOWSKI I STANISZEWSKI przenoszą się do Warszawy.

Jak nam komunikują Staniszewski z wileńskiego Ogniska ma się przenieść do Warszawy i zasilić sekcję hokejową Warszawianki. Warszawianka w ten sposób będzie miała dwa kompletne ataki.

Stogowski przenosi się również do Warszawy, najprawdopodobniej wstąpi on do Polonii.

Węgrzy na czele turnieju

DRAMATYCZNY MECZ Z RUMUNAMI.

W środę wieczorem, w czwartym dniu międzynarodowego turnieju hokejowego, rozegrano w Krynicy tylko jeden mecz pomiędzy FTC z Budapesztu i Telephon Club Romana z Bukaresztu. Mecz zakończył się zwycięstwem Węgrów w stosunku 1:0, przy czym decydująca o zwycięstwie bramka padła w trzeciej fazie gry.

W pierwszych dwóch tercjach gra była otwarta i niezbyt ciekawa. Dopiero w ostatniej fazie gry Rumuni przechodzą do generalnego ataku i oblegają bramkę Węgrów. W czasie jednego z tych ataków krążek dostaje Fenessy. Wspaniale podaje Kanadyjczykowi Marchowi, który strzałem z bliska zdobywa dla Węgrów bramkę, ustalając wynik dnia. Rumuni zrywają się ponownie do ataku i za wszelką cenę dążą do wyrównania. Węgrzy jednak grają na czas, odrzucając krążek od swojej bramki jak najdalej, pod koniec meczu gra staje się ostra.

U zwycięzców dobrze grali bramkarz Kneusele, Fenessy oraz Błażejewski, który pod koniec meczu wypadł za bandę, odnosząc poważną kontuzję głowy. W związku z tym zachodzi obawa, czy Błażejewski będzie mógł brać udział w dalszych spotkaniach. Kanadyjczyk March grał słabiej, niż wczoraj. U Rumunów wyróżnił się obrońca Bire, najlepszy zawodnik.

Tabela turnieju po 3-ch dniach przedstawia się następująco:

	gier.	pkt.	st. br.
1. F. T. C. Budapeszt	3	4	5:4
2. Akad. Reprezent. Polski	2	2	4:2
3. Team Krynicy	2	2	4:4
4. Telephon Club Romana	3	2	4:6
5. Pogoń, Lwów	2	2	3:4

Chmielewski w kategorii półśredniej

PODOBNO UZYSKAŁ JĄ ŁATWO.

Jak donosi Władysław Zbyszko - Cyganiewicz, bokser Chmielewski w walce z Welchem, którego pokonał na punkty w 8-miu rundach miał wagę półśrednią. Chmielewski w tej kategorii ma się utrzymać podobno na stałe, bez uszczerbku dla swych sił.

Najpracowitsi bokserzy

Polacy na pierwszym miejscu

Sekretariat generalny FIBA prowadzi dokładną statystykę międzypaństwowych meczów wszystkich reprezentacyj państwowych. Jak się dowiadujemy, w oficjalnej tabeli FIBA za rok 1938 Polska zajmuje pierwsze miejsce, rozegrała 10 meczy (w tym 7 wygranych i 1 remis). Na drugim miejscu znajdują się Niemcy i Włochy po 7 meczów.

Dziś mecz bokserski Poznań — Berlin

Dziś w czwartek wieczorem odbędzie się w Poznaniu międzymiastowy mecz bokserski Poznań — Berlin.

HOLENDERSCY BOKSERZY WALCZĄ z reprezentacją Pomorza.

Reprezentacja Amsterdamu, która jest równoznaczna z reprezentacją Holandii, po rozegraniu meczu w Warszawie w dniu 15 bm, spotka się w dniu 17 bm w Bydgoszczy z reprezentacją Pomorza.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE.

Zawiadamia się wszystkich tych, którzy brali czynny udział w wielkiej wojnie na froncie kaukasko - wschodnio - turkiestańskim oraz tych, którzy w latach — 1916-17 opuścili kraj i zgłosili się do oddziałów polskich na Kaukazie o liczne przybycie na zebranie organizacyjne w którego ramach odbędą się wybory zarządu. Związku. Zebranie odbędzie się w piątek dnia 6 stycznia w lokalu Zw. Ochotników Armii Polskiej przy ul. Piramowicza 10 o godz. 10-ej.

Stawić się winni zarówno oficerowie b. armii kaukaskiej jak i szeregowi, oraz siostry miłosierdzia. — Orgnaizator Józef Jaskólski.

DANCING ŁÓDZKIEJ RODZINY RADIOWEJ.

Łódzka Rodzina Radiowa uprzejmie zaprasza swych członków i sympatyków na dancing, z których pierwszy odbędzie się w dniu 5.1 br. tzn. dziś, w restauracji „Halka" Moniuszki 1. Początek o godz. 17-ej. Zaś w piątek dn. 6.1. br. i w niedzielę dn. 8.1 38 r. w restauracji „Hotelu Polskiego", ul. Piotrkowska 3. Początek o godz. 17. Występy artystyczne.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 8 stycznia br. o godz. 12 min. 30 w sali PCK. przy ul. Piotrkowskiej 190 Dr. Józef Kalisz wygłosi odczyt nt. „O transfuzji krwi".

Wstęp bezpłatny.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.

Dnia 7 bm. o godz. 20 w lokalu Towarzystwa (Al. Kościuszki 17) odbędzie się „Tradycyjny Opłatek" dla członków i wprowadzonych gości.

Na program złożą się: opowieść wigilijna, podzielenie się opłatkiem, wspólne spożycie tradycyjnych przysmaków świątecznych i odśpiewanie kolęd przy choince.

„MASKARADA" CZERWONEGO KRZYŻA

Sekcja Imprezowa Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża zawiadamia, że tradycyjna Maskarada Czerwonego Krzyża odbędzie się nie jak dotychczas w dn. 5 stycznia a w sobotę dn. 21 stycznia br. Zaproszenia i bilety wstępu na Maskarade do nabycia w biurze Oddziału od 9 stycznia br.

Czerwony Krzyż tą drogą zaprasza wszystkich swych sympatyków na zabawę, a Komitet zapewnia że ubawią się jak zawsze doskonale. Moc atrakcyj — 2 orkiestry — bufet we własnym zarządzie.

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO — Hotel w Tyrolu.
CORSO: — „Pościg".
CAPITOL: — Profesor Wilczur.
EUROPA: — Wesoły ordynans.
GRAND KINO: — Serce Matki.
MIMOZA: — Granica
METRO — Więzienie bez krat.
OŚWIATOWE — Po wielkiej wojnie. II. Nie całuj w kinie.
OAZA: — Druga młodość.
PALACE — „Zapomniana melodia"
PALLADIUM — Córka znachora.
PRZEDWIOŚNIE — Paweł i Gaweł.
RIALTO — Andaluzyjskie noc
RAKIETA — Zgrzeszyłam
STYLOWY: — Olimpiada.
SŁOŃCE — Po wielkiej wojnie. II Nie całuj w kinie.
TON — Marnotrawna córka.
ZACHĘTA: — „Wrzos".

TEATR MIEJSKI (Śródmiejska 15)

Dziś w czwartek i codziennie o godz. 6.30 wiecz. trzymająca widza w nieustannym napięciu interesująca sztuka Fodora „Tajemnica lekarska" w reżyseri Z. Biesiadeckiego, a w wykonaniu: Biesiadeckiej. Gosławskiej. Ippoldtówny, Modrzeńskiego, Pągowskiego, Siezieniewskiego i innych.

W piątek o godz. 4-ej po poł. raz jeszcze jeden występ Mistrza Ludwika Solskiego w „Carze Pawle".

TEATR POLSKI (Cegielniana 27.)

Dziś w czwartek o godz. 8.30 wiecz nowa wielka rewelacja Teatru Polskiego świetna sztuka Peyret Chappuis'a „Szaleństwo" w reżyserii Wł. Krasnowieckiego a z udziałem Życzkowskiej, Arnoldtowej, Dunajewskiej, Plucińskiej, Skrzydłowskiej, Czerwińskiego i Wichniarza.

W piątek o godz. 4-ej po poł. i 8.30 wiecz. powodzeniowa operetka Hervego „Nitouche" z Niną Wilińską, w roli tytułowej.

JUTRO PREMIERA W „KOCIE W BUTACH".

Jutro, w piątek o godz. 4.15 po poł. odbędzie się w Teatrze „Kot w Butach" (Al. Kościuszki 57) premiera wystawianej z dużym nakładem pracy i kosztów wspaniałej bajki zimowej L. Krzemienieckiej pt. „Historia cała o niebieskich migdałach". Reżyseria Jana Wesołowskiego, kukły i dekoracje H. Wicińskiego.

Jutro na obiad:

Rosół z makaronem, sztuka mięsa z sosem chrzanowym, omlet z konfiturami.

WINSZUJEMY

Jutro: Melchorowi, Kacperowi i Baltazarowi.

Wschód słońca 7.44.
Zachód słońca 15.41.
Długość dnia 7.57.
Przybyło dnia 0.17.
Tydzień 1.

Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33
Pogotowie Pryw. Lek. Chrz. 1111-9
Straż Pożarna tel. 8
Ubezpieczalnia Społeczna 197-65
Tow. Przeciwżebracze 277-62

Najbezpieczniej hasać po lodzie na sztucznych ślizgawkach

Na lód stawów wchodzą obecnie bardzo chętnie nie tylko dzieci, ale i dorośli. Są oni przy tym nadzwyczaj nieostrożni, nie badają bowiem przedtem, czy powłoka lodu jest dość gruba, aby mogła utrzymać ciężar ich ciała, i stąd liczne wypadki załamania się lodu i utonięcia. Jeżeli nawet wczoraj lód był mocny i dzieci ślizgały się po nim, to dzisiaj już może być powłoka jego tak słaba, że nie utrzyma dorosłego człowieka. Ileż to dzieci, nieraz jedynaków, utopiło się z powodu własnej lekkomyślności i chęci zabawy na lodzie. Toteż wszyscy rodzice i wychowawcy stale powinni swym wychowankom powtarzać zalecenia, aby nie wchodzić lekkomyślnie na lód, chociażby wydawał się gruby i mocny. Dopiero tam, gdzie wiele osób w tym starszych się ślizga, można bezpiecznie użyć ślizgawki. Najlepiej niechaj dzieci biegają na ślizgawkach sztucznych, gdzie nie grozi im żadne niebezpieczeństwo.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 4 stycznia.

NOWY JORK: loco 8.42, styczeń 8.47, luty 8.47, marzec 8.47, kwiecień 8.36, maj 8.25, czerwiec 8.14, lipiec 8.03, sierpień 7.89, wrzesień 7.76, październik 7.63, listopad 7.66, grudzień 7.69

LIVERPOOL: loco 5.31, styczeń 4.99, luty 4.97, marzec 4.95, kwiecień 4.92, maj 4.89, czerwiec 4.81, lipiec 4.76, sierpień 4.71, wrzesień 4.65, październik 4.59, listopad 4.60, grudzień 4.61, styczeń 4.62, luty 4.65, marzec 4.67

Egipska (Sakell.): loco 7.45

Upper: loco 6.05, styczeń 5.96, marzec 6.05, maj 6.10, lipiec 6.13, wrzesień 6.13, październik 6.06, listopad 6.01

BREMA: loco 10.05, marzec 9.28, maj 9.28, lipiec 9.28, październik 9.27, grudzień 9.27

Waluty, dewizy i akcje

PAPIERY PAŃSTWOWE — NIEJEDNOLICIE.

Rozmiary obrotów papierami państwowymi były średnie, kursy kształtowały się niejednolicie, nie wykazując zresztą większych odchyleń.

Z premiówek Dolarówkę nabywano po cenie niezmienionej, 3-proc. Poż. Inwestycyjna 1 emisji zniżkowała o 25 groszy, a 2 emisji o 75 groszy.

4 i pół proc. Poż. Wewnętrzna wykazała zysk kursowy w wysokości 0.25 proc., 4-proc. Poż. Konsolidacyjna oraz listy i obligacje Banków Rolnego i Gospodarstwa Krajowego utrzymały się na ustalonym poziomie.

SPOKOJNE USPOSOBIENIE DLA LISTÓW ZASTAWNYCH.

W dziale prywatnych papierów lokacyjnych rozmiary obrotów były średnie, nastrój panował spokojny.

4-proc. Ziemskie w Warszawie notowano 54.50 procent. 4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie oraz 8—9 seria 6-proc. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r. odchyleń kursowych nie wykazały. 5-proc. Miejskie w Warszawie 1933 r. poniosły stratę w wysokości 0.38 procent.

Grupę prowincjonalną reprezentowały 5-proc. m. Łodzi 1933 r., które podniosły się o 1 procent.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 85.75, 2 emisji 84.75, Dolarowa 3 serii 42.00, Konsolidacyjna 1936 r. 66.00, Państwowa Pożyczka Wewnętrzna 1937 roku 66.00, 5½% L. Z. Państw. Banku Rolnego ser. 1—2 81.00 5½% L. Z. Państw. Banku Rolnego serii 3 81.00 7% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 2—7 em. 81.00 8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 1 emisji 81.00 5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 1 emisji 81.00 5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 2—7 em. 81.00 5½% Obl. Kom. B. Gosp. Kr. 2—3 i 3 N em. 81.00 5½% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 4 em. 81.00 6% Obl. Banku Gosp. Krajowego 3 emisji 97.00 L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego w Warszawie 5 serii 64.00, 6 serii 54.50, Miejskie w Warszawie 1933 r. 74.75, m. Łodzi 1933 r. 66.00, Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 8—9 serii 80.00

AKCJE — BEZ WIĘKSZYCH ZMIAN.

Kursy papierów dywidendowych nie wykazały większych odchyleń, obroty były ożywione.

Z banków akcje Banku Polskiego nabywano po cenie niezmienionej, akcje Banku Handlowego zas były droższe o zł 1.50 na sztuce.

Bank Polski 139.00, Bank Handlowy w W-wie 57.50, Cukier 35.00, Węgiel 34.63, Ostrowiec s. B 68.50, Starachowice 46.75

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 5. 1. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej za 100 kg za towar standartowy lub średniej jakości, parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym przy dostawie bieżącej:

Pszenica czerwona szklista 22.50 — 23.00, jednolita 20.75 — 21.25, zbierana 20.25 — 20.75, żyto I st. 14.50 — 14.75, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 41.50 — 42.50, 35-proc. 39.50 — 41.50, 50-proc. 36.50 — 39.50, pastewna 16.00 — 17.00, mąka żytnia wyciągowa 30-proc. 27.00 — 28.00, gat. I 55-proc. 25.25 — 25.75, razowa 95-proc. 20.00 — 20.50

POZNAŃ, 5. 1. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo . towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 18.50 — 19.00, żyto 14.50 — 14.75, mąka pszenna gat. I wyciąg. 35-proc. 36.25 — 38.25, 50-proc. 33.50 — 36.00, mąka żytnia wyciąg. 30-proc. 26.00 — 26.75, gat. I-A 55-proc. 24.25 — 25.00

ŁÓDŹ, 5. 1. — Giełda zbożowa notuje za 100 kg: żyto 14.75 — 15.00, mąka pszenna wyciąg. 35-proc. 40.00 — 41.00, 50-proc. 36.50 — 37.50, 65-proc. 34.75 — 35.75, pastewna 12.00 — 14.00, mąka pszenna III gat. 65-75-proc. 22.00 — 23.00, razowa 95-proc. 26.50 — 27.50, mąka żytnia gat. I 50-proc. 26.25 — 27.25, 55-proc. 24.75 — 25.75, razowa 95-proc. 20.00 — 20.50 pszenica zbierana 20.50 — 20.75, jednolita 20.75 — 21.00, mąka żytnia gat. I-A 55-proc. 25.25 — 26.00

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA (ulica Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie prócz niedziel i świąt, od g. 10 do 21. w soboty od g. 10 do 19.

MUZEUM PAMIĄTEK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO (ul. Piłsudskiego 19) otwarte dla publiczności w grupach (do 15 osób) we wtorki, czwartki i soboty, dla pojedyńczych osób — w niedziele od g. 9 do 3. Wstęp 20 groszy, w grupach — po 5 gr. od osoby. Wycieczki można zgłaszać telefonicznie nr 191-96 w godz. od 10 do 12 u kierownika muzeum, p. Ajnenkla.

MUZEUM HISTORII I SZTUKI im. BARTOSZEWICZÓW (Plac Wolności 1) dostępne dla publiczności w środy, czwartki, soboty i niedziele w godz. od 10 do 3.

MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza) otwarte w dni powszednie od g. 10—3. w niedziele i święta od g. 10—2.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE, Piotrkowska 16, czynne codziennie od g. 10—3.

SALON SZTUK PIĘKNYCH KAROLA [illegible]GO, Nawrot 8, tel. 153-55

WYSTAWA MALARSTWA I.P.S.-u, Park Sienkiewicza

Dlaczego w temperaturze 40-42 stopni człowiek umiera?

„ŁAŹNIE RZYMSKIE" W AMERYKAŃSKICH WIĘZIENIACH.

Więzienia amerykańskie mają w świecie smutną sławę. W ponurych, niemal fortecznych murach, strzeżonych zazdrośnie przez karabiny maszynowe, duszą się więźniowie wszystkich stanów i ras, stłoczeni razem bez żadnej klasyfikacji: biali, czarni i żółci, recydywiści o czarnych charakterach i „początkujący" przestępcy, którzy dopiero w więzieniu uczą się wyrafinowanej zbrodni i występku, ludzie inteligentni, „geniusze zła" i półidioci, kretyni nie zdający sobie sprawy z krzywdy, jaką bliźniemu wyrządzili. W ciasnych celach więźniowie tak różnych kategoryj i pochodzenia, działają na siebie wzajemnie bardzo źle, najsilniejszy lub najbardziej złośliwy — wywalcza sobie najlepsze łóżko i jedzenie...

Nic dziwnego, że bunty w więzieniach amerykańskich zdarzają się bardzo często i że pomysłowość władz więziennych w zakresie „ujarzmiania" wychowanków jest nieograniczona. O nowym skandalu doniosła w ostatnich dniach prasa amerykańska: czterech więźniów z więzienia Filadelfii w Stanach Zjednoczonych udusiło się na śmierć w parowej kabinie; oczywiście ten nieszczęśliwy wypadek zdarzył się „niechcący".

Parowa kabina — to najnowsze narzędzie tortur, którym posługują się dziś więzienia amerykańskie, by zmusić niesfornych buntujących się więźniów do posłuszeństwa i uległości. Gdy zawodzą pospolite kary w rodzaju pozbawienia jedzenia i zastąpienia go chlebem i wodą, wtrącania do ciemnicy lub wysmagania batem — stosuje się „kabinę tortur". Zamyka się w takim hermetycznym pudełku nieposłusznego więźnia i odkręca kurki z parą. Po kilku godzinach pobytu w takim „podzwrotnikowym" klimacie, najzapalczywszy umysł uspokoi się i więzień napół omdlały po wydobyciu z kabiny — staje się łagodny jak baranek, spełniający jak grzeczne dziecko wszystkie życzenia...

By zrozumieć „rozkosze" pobytu w parowej kabinie, trzeba zapoznać się ze szczególnym wpływem, jaki wywiera gorąco na organizm istot żyjących — przede wszystkim człowieka. Jeżeli weźmiemy psa i umieścimy w samo południe na słońcu w upalny dzień, przekonamy się, że po kilku minutach pies zacznie gwałtownie dyszeć: zamiast normalnej ilości 15—25 oddechów na minutę, zanotujemy 200 do 300 oddechów w tym samym czasie pod wpływem gorąca.

Łatwo teraz sobie wyobrazić, co dzieje się w kabinie, gdy zamkną w niej człowieka i otworzą kurki z parą. Najpierw organizm się broni: więzień poci się gwałtownie i szybciej oddycha. Następnie podniecenie wewnętrzne rośnie, poty się zatrzymują, oddech zwalnia; ofiarę ogarnia uczucie zupełnej depresji i załamania. W tej właśnie chwili wydobywa się więźnia z klatki tortur — już ujarzmionego przez morderczą parę... w wypadku, o którym doniosły gazety, wpuszczono do kabiny za wiele pary; choć temperatura powietrza wewnątrz kabiny nie przekraczała z pewnością 40 stopni, wilgoci było tak dużo, że nastąpił ostatni akt tragedii: po zatrzymaniu potu i oddechu — śmierć czterech ofiar.

Pozostaje jeszcze pytanie: dlaczego w temperaturze 40—42 stopni gorąca następuje śmierć? Na tym punkcie uczeni i lekarze spierają się od dawna. Jedni twierdzą, że mięśnie — zwłaszcza muskuł serca — tracą swą giętkość i sprężystość, krążenie krwi staje się coraz powolniejsze, wreszcie zatrzymuje się zupełnie. Inni znów przypisują śmierć paraliżowi nerwów, które nagle „strajkują" — serce i płuca nie mają już nerwowego bodźca i przestają także działać. Jeszcze inni skłaniają się w stronę mniemania, że następuje wówczas rozkład krwi. Jak jest naprawdę, nikt jeszcze nie wie.

Trening w St. Moritz.



Do St. Moritz zjechały wszystkie sławy łyżwiarskie, celem wzięcia udziału w zawodach o mistrzostwo łyżwiarskie świata. Na zdjęciu: Jedna z uczestniczek — Lydia Veicht.

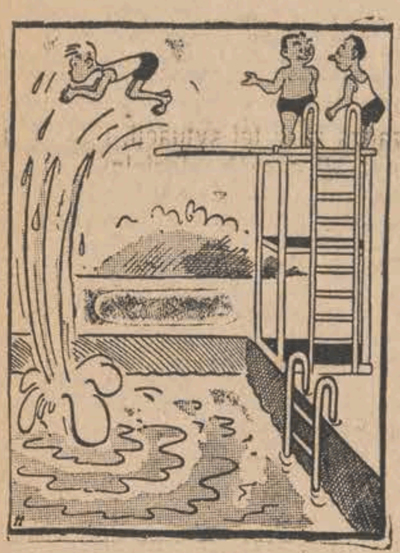
Gdy atrament zamarzał w kałamarzach...

Mróz jest rzadkim gościem we Francji

Tegoroczna „gwiazdka" upłynęła w Paryżu, jak w całej prawie środkowej i północno-wschodniej Francji, pod znakiem śniegu. Jest to w klimacie francuskim zjawisko niezwykle rzadkie. Dość wspomnieć że ostatnią śnieżną „gwiazdkę" przeżywał Paryż w 1916 roku. Najostrzejszą zimą, jaką zanotowano w kronikach paryskich, była zima w 1709 roku, kiedy to przez kilka tygodni w Paryżu termometr wykazywał 20 st. niżej zera. Jak zapisał kronikarz ówczesny, „mróz był tak tęgi, że wino marzło w beczkach, a dzwony w czasie dzwonienia kruszyły się niczym szkło". Z tymi dzwonami — to było niewątpliwie trochę kronikarskiej przesady. W zapiskach meteorologicznych przechowywanych w bibliotece jednego z licznych zamków feudalnych czytamy, że w zimie 1709 roku „zepsuły się wskutek mrozu wszystkie zapasy zboża, tak, że na wiosnę ludność nie miała ziarna nie tylko na mąkę, ale nawet na zasiewy".

W Paryżu żywiono się przez szereg miesięcy tylko czarnym chlebem. Brak ziarna był tak dotkliwy, że nawet na dworze królewskim w Wersalu żywiono się papką z owsa. Pierwsza na ten pomysł wpadła sławna p. de Maintenon. Ludwik XIV zarządził sprzedaż porcelany, która przyniosła 400 tys. frs., przeznaczonych na zakup żywności. Arystokracja francuska wyprzedawała swe srebra rodowe, by móc przetrwać do nowych zbiorów. W okresie ostrych mrozów sądy i teatry były nieczynne. Nawet biura rejentalne musiały zamknąć swe podwoje, gdyż atrament zamarzał w kałamarzach.

Niewiarygodny skok



— On to widział w kinie.

PODSŁUCHANE

NIEZWYKŁA TRANSAKCJA.

— Tatusiu, dlaczego ty tak klepiesz tę krowę? — pyta Franuś ojca na targu.

— Przecież muszę przekonać się, czy ma dużo mięsa? Chcę ją kupić.

Nazajutrz przychodzi Franuś do ojca posmutniały.

— Tatusiu, coś mi się zdaje, że mamusia nie zostanie długo w domu, bo ją chce kupić listonosz!

CUDOWNY POŁÓW.

Dwaj rybacy opowiadają sobie o swych nadzwyczajnych wyczynach.

— Wiesz — mówi jeden — złowiłem niedawno rybę tak wielką, że gdy ją wyciągałem z wody, łódka aż przechyliła się! Możesz mi wierzyć, albo nie...!

—Ależ wierzę ci! — woła drugi rybak. — Ja przecież niedawno miałem taki sam wypadek, gdy jechałem na „Batorym"!

29 tysięcy kilometrów rocznie

przebywa „złota siewka"

Wybitny uczony amerykański, William Boebe, znany nie tylko ze swych sensacyjnych badań głębin podwodnych, przeprowadzanych kilkaset metrów pod powierzchnią, ale także w szerokich zainteresowań przyrodniczych, opowiada niezwykle ciekawe szczegóły z życia mało znanego ptaszka amerykańskiego, złotej siewki. Ptak ten dokonuje w ciągu roku gigantycznej podróży powietrznej. W czerwcu znaleźć można złotą siewkę w zamarzniętych tundrach, daleko na północ od kręgu polarnego i od linii drzew. Buduje ona tam swe gniazdko w pobliżu lodem pokrytych jezior. Tutaj wysiaduje jaja i hoduje czwórkę młodych. — W sierpniu lecą wiele setek kilometrów na południe do Labradoru. Obfitość jagód przyciąga i zatrzymuje je, więc odpoczywają tu po trudach wychowania młodych, doprowadzają swe upierzenie do pełnej doskonałości i przygotowują się do długiej, długiej podróży. Przygotowania te polegają na napychaniu się dzień po dniu czarnymi, pożywnymi jagodami i osiąganiu w ten sposób zdumiewających warstw tkanki tłuszczowej.

Pewnej nocy, gdy duch migracji nimi owładnie, złote siewki wzlatują w powietrze i startują ponad zimnymi wzburzonymi wodami St. Lawrence prosto w morze. Po trzech tysiącach kilometrów przelatują nad Bermudami, lub gdy pogoda sprzyja, lecą przez morze daleko na wschód, omijając wyspy. O ile burze nie rzucą ptaków na ląd, siewki nie zatrzymują się i nie odpoczywają, póki nie dotrą do Antylów, stamtąd zaś kontynuują swą podróż przez puszcze południowo - amerykańskie aż do pampasów południowej Argentyny. Po sześciu miesiącach próżniactwa i odkarmiania się w południowym lecie, wśród tamtejszych ptaków, pilnie zajętych swymi gniazdami i młodymi, złote siewki znów rozpościerają skrzydła w kwietniu i śpieszą z powrotem do północnej Grenlandii. Ich powrotna droga prowadzi przez Andy, środkową Amerykę, środek Stanów Zjednoczonych i Kanady, kończąc się nowymi sześciu lub ośmiu tygodniami osiadłego życia.

Co rok 29 000 kilometrów zostaje przebytych przez ptaka, który waży zaledwie ćwierć kilograma i posiada rozpiętość skrzydeł dwudziestu ośmiu centymetrów!

Tania przyjemność



— Chociaż nic nie kupimy, możemy sobie jednak obejrzeć najdroższe materiały.

GUY de TÉRAMOND

SZCZĘŚCIE PANNY CELINY

Powieść 52

Nieśmiało wchodziła do hallu kawiarni z owym niepokojem, charakterystycznym u ludzi, mało bywających w świecie, gdy odwiedzają nieznany dotąd lokal.

Rozglądała się trwożnie po stolikach. Nagle przystanęła, a serce jej zaczęło łomotać jak dzwon. Przy jednym ze stolików zauważyła byłego aplikanta mecenasa Toporowskiego, siedzącego w towarzystwie dwóch panów. Tamci siedzieli tyłem do niej. Widziała tylko ich plecy. Jeden z nich miał atletyczne bary i siwiejące włosy, drugi zaś był z lekka łysawy, ale niezmiernie zgrabny.

— Oby to był on! — pomyślała Celina.

W tej chwili Paweł Grabowski zauważył ją.

Przeprosił towarzyszy i szybkim krokiem zbliżył się do niej, grając doskonale rolę człowieka, mile zdziwionego.

— Pani w Warszawie? Cóż za miła niespodzianka? Od kiedy to? Czy zechce pani przysiąść się do nas? Jestem właśnie w towarzystwie mego obecnego patrona i hrabiego Orthaber-Nizińskiego... Czy pozwoli pani przedstawić sobie tych panów?

Czy pozwoli? Ależ pragnęła tego z całego serca!

Zarumieniona i drżąca ze wzruszenia, dowiedziała się więc, że ów zgrabny pan był właśnie jej przyszłym narzeczonym. Hrabia i mecenas ucałowali jej rękę z wielkopańską wytwornością. Arystokrata rzucił na nią spojrzenie, pełne wnikliwej inteligencji, przypominające Celinie wzrok Romana Kostrzyńskiego, który ją oczarował i o którym dotąd nieraz myślała z żalem z powodu jego zbyt zaawansowanego wieku...

Hrabia mówił i opowiadał wiele. O czym? Sama nie wiedziała dokładnie. Prawił jej zręczne komplementy, mówił dowcipnie o Warszawie... Panna Celina ledwie go słyszała; szum sali i dźwięk hałaśliwej orkiestry oszołomiły ją do reszty! Głos hrabiego zamienił się dla niej w szept miłosny, dźwięczny, ale bezosobowy i bezprzedmiotowy. Mógł mówić zarówno o locie do stratosfery, jak i o Mary Pickford, czy o wyłączeniu króla z posiedzeń sądu, w procesach o crimen laesae majestatis w roku 1588! Jej było właściwie wszystko jedno.

Była wniebowzięta. Po raz pierwszy w życiu czuła, że mogła być szczęśliwa! Nie wiedziała teraz, czy przebywa w tej sali od pięciu minut, czy od godziny...

W pewnej chwili Grabowski i jego nowy patron wstali z miejsc. Hrabia Orthaber-Niziński pochylił się w jej stronę i rzekł szarmancko, z uroczym uśmiechem:

— Podobno nie zna pani dokładnie Warszawy? Czy pozwoli pani, że będę jej towarzyszył dzisiaj? Będę szczęśliwy, mogąc pokazać p... niektóre ciekawe obiekty stolicy.

Panna Celina nie miała ... siły woli, aby mu odmówić. Skłoniła więc tylko ...ę. Oddaliła się wkrótce w towarzystwie wytwornego arystokraty, mecenas Świechowski zaś i aplikant Grabowski wrócili do kancelarii.

W dwa dni później młody hrabia zjawił się przy ulicy Kopernika. Był niezmiernie podniecony. Chwycił adwokata za ręce i uścisnął z zapałem:

— Panie mecenasie! — wykrzyknął. — Widzi pan przed sobą człowieka szczęśliwego. Panna Leśniewska jest rozkoszna i przemiła. Co mi pan opowiadał o prowincjonalnej gąsce? Przecież ona doskonale się ubiera! I naprawdę jest rozkoszna! Miało to być małżeństwo z rozsądku, a powiem panu, że skończy się na małżeństwie z miłości! Mam wyrzuty sumienia, że tak niesprawiedliwie osądziłem tę niewiastę! Ożeniłbym się z nią, gdyby nie miała grosza posagu! Chciałbym teraz jak najbardziej przyśpieszyć całą sprawę. Zaraz napiszę do ojca. Będę panu mecenasowi niezmiernie wdzięczny, jeśli zechce opowiedzieć potem mojemu ojcu, jak się wszystko odbyło. Muszę natychmiast urządzić mieszkanie. Mam dwa lokale na widoku: jeden przy Alei Róż, drugi przy ulicy Filtrowej. Panna Leśniewska sama zadecyduje. Czy może mi pan mecenas polecić firmę, która umeblowałaby mi mieszkanie w sposób artystyczny i nowoczesny?

Świechowski polecił mu gorąco Henryka Wegnera, który jest jego osobistym przyjacielem, a przy tym subtelnym artystą, wyspecjalizowanym w dekoracji wnętrz i w dodatku posiadającym własny skład mebli.

— Zresztą, panie hrabio — dodał mecenas — zaraz zatelefonuję do niego, aby polecić pana jego specjalnym względom.

To mówiąc zdjął słuchawkę telefoniczną i nakręcił numer.

— Hallo? — mówił po chwili. — Chciałbym mówić z panem Wegnerem. Tutaj adwokat Świechowski... A, to pan? Dzień dobry, panie Henryku. Dzwonię, ponieważ chciałbym prosić pana o otoczenie specjalną opieką klienta, którego kieruję do pana... Jest to mój dobry znajomy, hrabia Orthaber-Niziński... Hrabia żeni się wkrótce z bogatą dziedziczką spod Łodzi... Chciałby więc urządzić mieszkanie z wielkim szykiem... Polecam go panu..

Redaktorzy: naczelny i działu politycznego — Franciszek Probst; działu krajowego i lokalnego — Roman Furmański; działu sportowego — Klaudiusz Lityński; kroniki lokalnej — Feliks Bąbol; za ogłoszenia i artykuły reklamowe odp. I. Pawlikówna.
Wydawca: Jan Stypułkowski.
Odbito w drukarni, ul. Żwirki 2 w Łodzi.

List otwarty przeciw pornografii

Zeszytowe potworności

niszczą czytelnictwo w Polsce.

Ostatnie tygodnie kończącego się roku zaznaczyły się mocnym atakiem opinii publicznej przeciw wydawnictwom pornograficznym i małowartościowym.

Świeżo wychodzący w Krakowie miesięcznik „Trybuna literatów i artystów" zamieścił na pierwszej stronie „List otwarty do Pana Prezesa Rady Ministrów generała doktora Felicjana Sławoj-Składkowskiego", również sprawę pornografii szerzonej słowem drukowanym poruszający.

List jest obszerny, trudno go podać na tym miejscu w całości — ale choć niektóre urywki przytamaczy poniżej:

— „Gdy przed kilku tygodniami — pisze autor listu — Komisariat Rządu miasta Warszawy przeprowadził szereg rewizji w stołecznych księgarniach i antykwarniach, konfiskując ogromną ilość różnego rodzaju szkodliwych, bo demoralizujących i ogłupiających wydawnictw, nie mających nic wspólnego z prawdziwą literaturą — zdawało się, że wreszcie po tylu latach oczekiwania została rozpoczęta tak potrzebna od dawna akcja oczyszczenia zaśmieconego w Polsce rynku wydawniczego". — „Jeśli więc P. Premier zarządził swego czasu przeprowadzenie konfiskaty szeregu książek i broszur o treści amoralnej, aspołecznej, deprawującej i ogłupiającej, to idąc dalej po tej linii, spełni Ekscelencja czyn naprawdę wielki i godny Jego wielkich zasług, jeśli akcją powyższą obejmie całą Polskę, jeśli oczyści tę „stajnię Augiasza" wydając stanowczo zakaz drukowania i kolportowania owych zeszytowych potworności, bo owe wydawnictwa nie tylko są jedną z najpoważniejszych przyczyn kryzysu czytelnictwa w Polsce, jako niebezpieczny konkurent uczciwej dobrej lektury, ale przede wszystkim niszczą i rujnują zdrowe podstawy moralne i kulturalne naszego robotnika i młodzieży, która w pierwszym rzędzie jest ich najgłówniejszym odbiorcą. A że tak jest naprawdę, że właśnie najpoważniejszym odbiorcą tych zeszytowych wydawnictw jest młodzież mogą potwierdzić to ci, którzy przy tej młodzieży najbliżej stoją, więc rodzice, nauczyciele i wychowawcy. Śmiem twierdzić, że dziś byłoby naprawdę trudno znaleźć jeden dom w Polsce nawet o średniej kulturze, który nie byłby bądź stałym bądź okresowym odbiorcą owych zeszytowych łajdactw.

„Naprawdę, najwyższy już czas, aby ostrym mieczem ustawy uciąć łeb tej hydrze, żerującej na polskiej kulturze!

„A ponieważ dziwnym mi się wydaje i niezrozumiałym, że do tej pory nie zabrały głosu w tej sprawie te instytucje, które w pierwszym rzędzie winne były to uczynić mianowicie: Polska Akademia Literatury oraz Związek Literatów Polskich — wybacz Ekscelencja, że na sprawę wroga Nr 1 literatury polskiej zwracam Jego uwagę"..

Poparła czynnie te ataki Wielkopolska. Poparcie to wyraziło się jednak w postaci bardziej konkretnej. Zamiast przyłączyć się protestami słownymi do wystąpień Lublina czy Krakowa, zorganizowała miesiąc propagandy dobrych książek".

Rozbudzona opinia sama zaczyna reagować na różne niedomagania naszego rynku wydawniczego, co należy powitać z zadowoleniem, gdyż dzięki temu sprawa książki i zagadnień z nią związanych może się doczekać rychlejszego załatwienia.

Oryginalne zawody łódzkich fryzjerów

(B.) Jutro 6. b. m. odbędzie się w sali Straży Ogniowej przy ul. 11 Listopada 4 konkurs pracy fryzjerów damskich i męskich, zorganizowany przez związek zawodowy pracowników fryzjerskich.

Do konkursu zgłosiło się około 30 osób z pośród najzdolniejszych fryzjerów damskich i męskich, którzy wykonają szereg prac a m. inn.: ondulację wodną i żelazkową, przy czym chodziło będzie o szybkość, zewnętrzną artystyczną formę i oryginalność.

Komitet honorowy konkursu stanowią: wiceprezydent m. Łodzi Kozłowski, prez. Kopczyński, dyr. Dobosz, p. Gębarowski oraz przewodniczący jury konkursowego: pp. Bittner i Snitko.

Zwycięzcom konkursu przyznane będą nagrody, które przedstawiają się następująco: w konkurencji męskiej — I — złoty medal oraz nagroda pieniężna 50 zł., II — srebrny medal oraz 40 zł., III — brązowy medal i 25 zł.; w konkurencji damskiej — I nagroda specjalnie ufundowana przez salon fryzjerski J. Bittner w Łodzi, złoty medal oraz nagroda pieniężna w kwocie zł. 60, II — medal srebrny i 40 zł., III — medal brązowy i zł. 30.

Oryginalne te zawody fryzjerów łódzkich rozpoczną się o godzinie 3-ej po południu.

NOCNE DYŻURY AP.

Dziś dyżurują apteki: Sadowskiej - Dancerowej, Zgierska 63, W. Groszkowskiego, 11 Listopada 15, T. Karlina, Piłsudskiego 54, R. Rembielińskiego, Andrzeja 28, J. Chądzyńskiej, Piotrkowska 165, E. Millera, Piotrkowska 46, G. Antoniewicza, Pabianicka 56, J. Unieszowskiego Dąbrowska 24a

Niepraktyczny program nauki

przedłuża studia wyższe w Polsce.

Protest młodzieży.

Jakie warunki wpływają na przewlekanie studiów w Polsce? Niektórzy tłumaczą to zjawisko zupełnie fałszywie, przypisując je wyłącznie niskim stopniom zamożności młodzieży studiującej, a nikt nie zadał sobie trudu porównania naszych programów z programami wyższych uczelni zagranicznych.

Programy naszych uczelni obciążone są najzupełniej niepotrzebnym balastrem. Klasycznym tego przykładem jest wydział prawniczy. Student pierwszego roku prawa musi znać daty wszystkich przywilejów szlacheckich dawnej Polski, zasady praca Celtów i Longobardów, 14 cnót sędziego i podsędka w koronie i na Litwie.

Na drugim i trzecim roku również należy wykuwać przedmioty nie mające żadnego praktycznego znaczenia. Czwarty rok — dopiero otwiera przed studentem wrota ścisłej wiedzy prawniczej.

We Francji tytuł magistra prawa otrzymuje się po 3 latach, bo tak długo trwa studium prawa cywilnego.

Student polonistyki, który prawie zawsze kończy swoją karierę w szkole średniej, przez pierwsze dwa lata nauki musi opanować tyle specjalności językoznawczych, że nie staje mu czasu na zagłębianie się w literaturę obcą, przede wszystkim polską, które to przedmioty polonista winien znać doskonale.

Żywotny interes kultury polskiej wymaga również zmiany programu studium historii, gdzie z wielką szkodę dla poznania zagadnień współczesnych traci wiele czasu na rozgryzanie tekstów łacińskich na 2-letnim np. proseminarium historii średniowiecznej.

Studia technologiczne mają bodaj najgorszy program. Olbrzymi arsenał teorii obok znikomej wiedzy praktycznej jest chlubą naszych Politechnik.

Politechniki nasze słyną z wysokich wymagań i to właśnie tak wiele młodzieży odstręcza od studiów technicznych w kraju, zbyt długich i zbyt kosztownych w porównaniu z uczelniami zagranicznymi.

Sprawa nierewidowanych od dawna programów szkół wyższych wywołuje jeszcze zjawiska wtórne. Przewlekłe studia sprawiają, że wykształcenie jednego inżyniera kosztuje 50 tys. zł. Młodzież niezamożna więc, wybiera kierunek studiów nie według swych upodobań i uzdolnień lecz według możliwości szybszego zarobkowania.

Wynikiem takiego stosunku młodzieży do studiów jest przepełnienie niektórych zawodów i niedostateczna podaż w innych.

Sprawa reformy studiów jest pilna i konieczna. Nie można dłużej tolerować tego nienormalnego stanu, który pozbawia społeczeństwo dopływu sił młodych do kadr zawodowej inteligencji. Kapitał młodości nie może butwieć w zbyt długim okresie studiów i pokrywać się pleśnią za nim jeszcze stanie się częścią dorobku ogólnego.

Absolwent wyższej uczelni musi być naprawdę młody.

Do czego obowiązuje przyrzeczenie publiczne wypłacenia nagrody?

Gdy ktoś np. ogłasza w prasie: „wypłacę nagrodę za dostarczenie zagubionego psa", to w myśl art. 104 Kod. Zobow. oświadczenie takie ma moc wiążącą i rodzi skutki zwykłego zobowiązania, czyli osoba deklarująca nagrodę w ogłoszeniu winna jest dotrzymać przyrzeczenia, jeżeli przyrzekający nie oznaczył terminu do wykonania czynności, ani nie zrzekł się odwołania wolno mu przyrzeczenie odwołać. Odwołanie winno być ogłoszone publicznie w taki sam sposób, w jaki było uczynione przyrzeczenie. Odwołanie jest bezskuteczne względem tego, kto przedtem czynność wykonał, co jest zupełnie naturalne, gdyż w razie przeciwnym obiecujący nagrodę mógłby się zawsze z przyrzeczenia wycofać.

Interesująca jest sytuacja, gdy kilka osób wykona czynność, za którą przyrzeczono nagrodę. Prawo w tym wypadku zarządza iż w tej sytuacji, gdy czynność wykona kilka osób oddzielnie i niezależnie od siebie, każdej należy się nagroda, chyba, że była przyrzeczona tylko jedna nagroda. W tym drugim przypadku otrzyma nagrodę osoba, która pierwsza się zgłosi, a w razie jednoczesnego zgłoszenia się kilku osób ta, która pierwsza czynność wykonała. Jeżeli czynność wykonało kilka osób wspólnie, w razie sporu sąd odpowiednio podzieli nagrodę.

Co do przyrzeczenia publicznego nagrody konkursowej za dzieło najlepsze to przyrzeczenie jest nieważne, jeżeli w ogłoszeniu nie oznaczono terminu, w ciągu którego można się ubiegać o nagrodę.

Radosny łańcuch ofiar

na budowę ścigacza okręgu łódzkiego

W ciągu ostatnich paru dni na fundusz zakupu Ścigacza Okręgu Łódzkiego im. Wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego wpłynęły następujące dary: Łódzkie Towarzystwo Zwolenników Gry Szachowej — zł. 200.—, Manufaktura Bawełniana F. Eisenbraun Sp. Akć. — zł. 108,90. I. G. Strucowski — zł. 300.—, Od Czytelników Kuriera Łódzkiego — zł. 182,10, Pracownicy Umysłowi Państwowego Monopolu Spirytusowego — zł. 1.020,35, Zarząd m. Łodzi — zł. 1.500.—, Związek Zawodowy Pracowników Miejskich w Łodzi — zł. 100.—, Zakłady Przemysłowe B-ci Bukiet — zł. 1.000.—, Grand Kino — zł. 170.97, Szeregowi Rezerwy Kompanii Karabinów Maszynowych Łódzkiego Pułku Piechoty — zł. 60.—, Korpus Oficerski i Podoficerski oraz Strzelcy Łódzkiego Pułku Piechoty — zł. 197.50, Pracownicy Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej w Polsce — zł. 600.—, Drobni Kupcy Chrześcijanie z hal targowych — zł. 192.—, Robotnicy Fabryki M. Markowski — zł. 230.—, Pracownicy f-my Camille Ast Scy — zł. 158.10, f-ma Camille Ast — zł. 250.

Wykaz powyższy nie uwzględnia składek drobniejszych, które napływają bez przerwy. Bo jakże mogło by być inaczej? Cały świat się zbroi, zwłaszcza na morzu. Nawet jak zawsze pokojowo nastrojona Szwecja uchwaliła budowę 2 krążowników kosztem 37 milionów koron. Polska, posiadając niewielki skrawek wybrzeża morskiego, musi szczególnie szybko realizować zbrojenia morskie, [illegible] swą pozycję na Bałtyku.

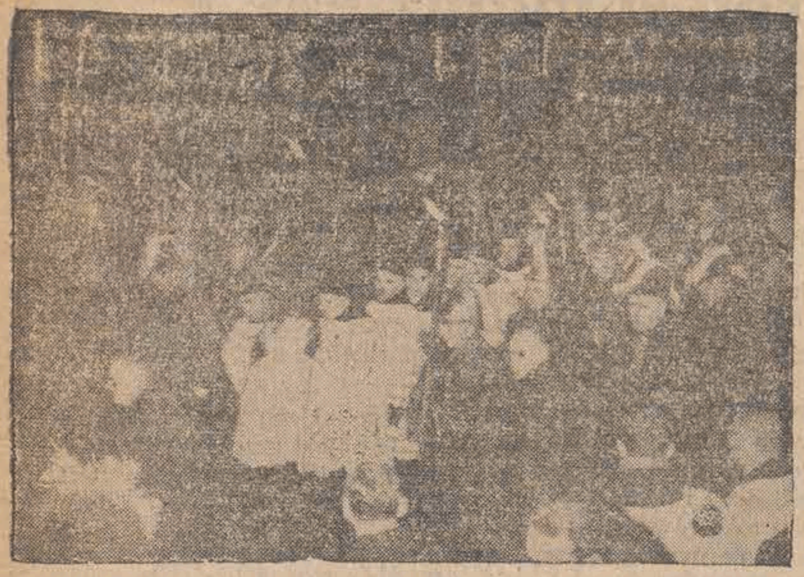
Wyjazd do zimowych kolonii lecznico-wypoczynkowych

Na zorganizowane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych zimowe kolonie lecznico-wypoczynkowe wyjeżdża z Warszawy do Poronina w dn. 7 bm. pierwsza partia 100 robotnic, zaś w dniu 9 bm. z Warszawy do Zwardonia i Sianek pierwsza partia 200 młodocianych robotników, pochodzących z różnych miast.

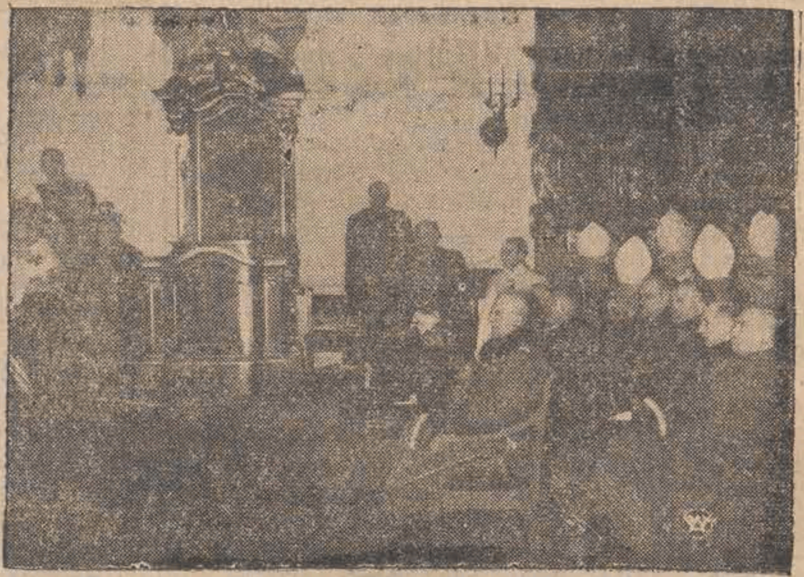
KTOŚ SHRDL

Ostatnia droga ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego.

W dniach 3 i 4 stycznia odbyły się w Warszawie uroczystości pogrzebowe ś. p. ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego, arcybiskupa metropolity warszawskiego. Po uroczystym nabożeństwie w Katedrze św. Jana, trumnę ze zwłokami Zmarłego Kardynała złożono w podziemiach Katedry, gdzie pozostanie do czasu wybudowania grobowca na cmentarzu na Bródnie.



Trumna ze zwłokami Kardynała Kakowskiego na ulicach stolicy, podczas eksportacji z kaplicy Pałacu Arcybiskupiego do Katedry św. Jana.



Uroczyste egzekwie pogrzebowe w Katedrze św. Jana. Po prawej stronie siedzi Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz, członkowie Rządu z Premierem gen. Składkowskim na czele, Marszałek Senatu Miedziński, oraz liczni dostojnicy państwowi. Na tronie papieskim zasiadł przedstawiciel Ojca św. J. E. ks. arcybiskup Filip Cortesi, nuncjusz apostolski w Warszawie.



J. Em. ks. Kardynał August Hlond, Prymas Polski, podczas uroczystości pogrzebowych w Katedrze.

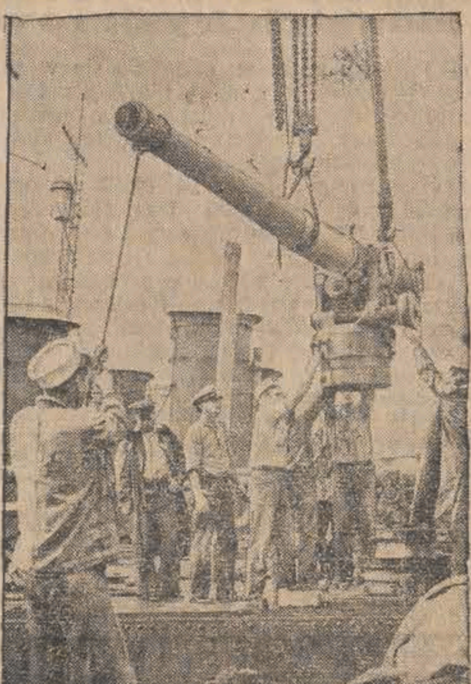


Moment wynoszenia trumny ze zwłokami ks. Kardynała Kakowskiego do podziemi Katedry św. Jana. Przy trumnie stoją: Marszałek Śmigły-Rydz, Premier gen. Składkowski, Marszałek Senatu Miedziński.

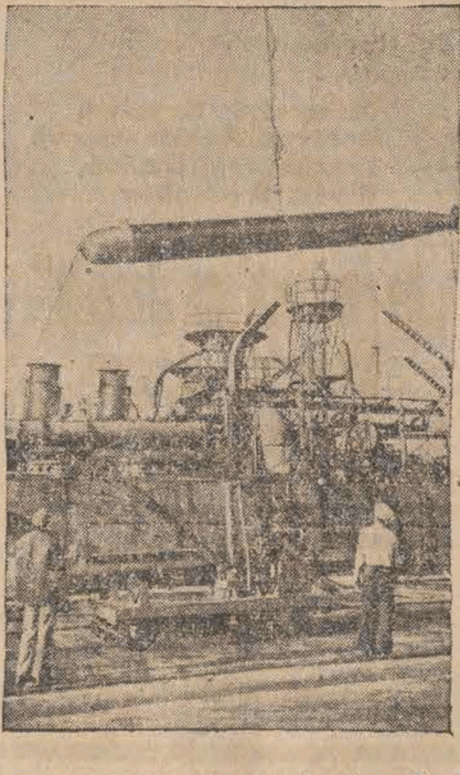


Po złożeniu trumny w podziemiach Katedry.

Nowe działa dla starych Kontr - torpedowców.



48 amerykańskich kontrtorpedowców każdy o pojemności 1200 ton, które od czasu zakończenia wojny światowej stały w San Dingo (Kalifornia) otrzymują obecnie nowe działa i po remoncie zostaną wcielone do floty.



Załadowanie torped na odnowione kontrtorpedowce.

AMERYKANIE W ST. MORITZ.



Phil Taylor podczas ryzykownego skoku przez stół na lodowisku w St. Moritz.

Demonstracja bezrobotnych w Londynie



Wieczorny pochód bezrobotnych londyńskich. Na przedzie symboliczna trumna bezrobotnego z napisem: — „Nie otrzymał pomocy zimowej". Ten sam napis widoczny jest na transparentach. Poza tym odczytać można napisy: „Bezrobotni żądają pracy lub chleba"! i „Bezrobotni żądają dodatkowej pomocy zimowej".
do rysunku z lewej strony

GORĄCZKOWE ZBROJENIA AMERYKI.



Nowy sterowiec amerykańskiej marynarki po próbnym locie na lotnisku w Lakehurst koło Nowego Jorku.

Sonia Henie doczekała się procesu.



Sonia Henie, słynna łyżwiarka i obecnie gwiazda filmowa przekonała się obecnie, że w Ameryce można nie tylko zarobić miliony, ale i uwikłać się w nieprzyjemny proces. Jeden z adwokatów wniósł przeciwko niej pozew o milionowe odszkodowanie za film „Cienki lód", który rzekomo jest plagiatem.
do rysunku z prawej strony

Z narciarskiej skoczni do filmu.



Mira Lilygren, jako studentka uniwersytetu w Waszyngtonie znana była pod nazwą „królowa nart". Podczas przedstawienia amatorskiego na Bratnią Pomoc zwrócił na nią uwagę bawiący tam przypadkowo reżyser z Hollywood i zaangażował ją do wytwórni. Pod pseudonimem Jo Ann Sayers nowa gwiazda wystąpiła w nowym filmie.